

Rozmowy z przedstawicielami kierownictwa SRS • Spotkania w zakładach pracy

Delegacja partyjno-państwowa PRL przebywała w Bratysławie



Powitanie na lotnisku w Bratysławie.

Fot. — CAF

Wtorek był drugim dniem oficjalnej wizyty przyjaźni delegacji partyjno - państwowej PRL z I sekretarzem KC PZPR.

Edwardem Gierkiem w CSRS. W tym dniu goście z Polski przebywali w stolicy Słowackiej Republiki Socjalistycznej

— Bratysławie Towarzyszył im sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS, Gustav Husak.

POWITANIE W STOLICY SŁOWACJI

Na lotnisku w Bratysławie, odświętnie udekorowanym flagami narodowymi PRL i CSRS oraz transparentami pozdrawiającymi polskich gości, Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza i pozostałych członków naszej delegacji serdecznie witali przedstawiciele kierownictwa partyjnego i państwowego Republiki Słowackiej z członkiem Prezydium KC KPCz, I sekretarzem KC KP Słowacji, Józefem Lenartem i przewodniczącym rządu Słowackiej Republiki Socjalistycznej, Peterem Colotką oraz licznie zgromadzeni na płycie lotniska przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Z lotniska goście i gospodarze udali się do zamku bratysławskiego, serdecznie pozdra-

— Z lotniska goście i gospodarze

OMÓWIENIE PRZEMÓWIEN E. GIERKA I J. LENARTA — ZAMIESZCZAMY NA STR. 2

Dzisiaj Polskie Radio i Telewizja Polska w programach pierwszych transmitować będą o godz. 15.55 przebieg spotkania delegacji partyjno-państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze społeczeństwem Pragi.

— rze udali się do zamku bratysławskiego, serdecznie pozdra-

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia

W Sali Kolumnowej Rady Państwa odbyło się 5 bm. posiedzenie Krajowego Obywatelskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia Polaków.

Obrady prowadził przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN — Henryk Jabłoński.

W posiedzeniu uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, wiceprezes NK ZSL, Józef Ożga-Michalski i wiceprzewodniczący CK SD Piotr Stefański.

Komitet skupia szeroką reprezentację społeczeństwa naszego kraju. Jego powołanie przez Prezydium OK FJN służy sprawie podkreślenia doniosłości przełomowego wydarzenia w dziejach naszego narodu, jakim było utworzenie przed 33 laty ludowego państwa polskiego.

Otwierając obrady H. Ja-

bloński nakreślił w swym przemówieniu ideowe treści wiążące się z Świętem Odrodzenia, akcentując, że data 22 lipca symbolizuje dla nas wszystkich najwyższą doniosłość przełomu w naszych politycznych dziejach, decydującego o losach narodu, o losach współczesnych i przyszłych pokoleń Polaków.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, głos zabierali przedstawiciele różnych regionów kraju, załóg przemysłowych, rolnicy, ludzie nauki i kultury, weterani ruchu robotniczego, reprezentanci młodego pokolenia, świeccy i duchowni działacze chrześcijańscy.

W wypowiedziach znalazła odbicie ranga i znaczenie osiągnięć minionych 33 lat dla życia narodu, rozwoju kraju i jego pozycji na arenie międzynarodowej.

Dokończenie na str. 2

UCHWAŁA

22 lipca 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego skierował do Polaków swój historyczny Manifest. Jest to data zwrócenia w dziejach naszego narodu i państwa.

Latami zmagając się z hitlerowskim okupantem, ofiarą krwi na wszystkich polach II wojny światowej wywalczyliśmy niepodległy byt narodu w sprawiedliwych granicach. Gwarancją naszej suwerenności i bezpieczeństwa stał się niezłomny sojusz z pierwszym krajem zwycięskiej rewolucji socjalistycznej i innymi braćmi narodami socjalistycznymi. Mogliśmy budować swój dom ojczysty w poczuciu bezpieczeństwa i pokoju.

Władzę w naszym kraju objął lud pracujący. Zapoczątkowane zostało dzieło budowy Polski sprawiedliwej społecznej, chleba i pracy dla wszystkich obywateli, powszechnego dostępu do oświaty i kultury, budowy ustroju umożliwiającego rzeczywistą realizację praw człowieka, faktyczną demokrację. Rewolucyjne przemiany społeczno-ustrojowe wyprowadziły nasz kraj na drogę szybkiego i wszechstronnego rozwoju.

Od tamtych historycznych dni lipcowych upłynęły 33 lata. Mamy pełne prawo spoglądać z głęboką dumą i satysfakcją na przebytą drogę. Stał się krajem wielkiego przemysłu, nowoczesnej techniki i rozwijającego się rolnictwa, państwem wielkich zdobyczy materialnych, społecznych, naukowych i kulturalnych, pewnością jutra dla wszystkich obywateli.

Ten wielki dorobek jest rezultatem twórczej pracy całego narodu, klasy robotniczej — przewodniej siły naszego społeczeństwa, chłopów i inteligencji. Każda generacja wniosła w to doniosłe dzieło wkład swojej myśli i pracy.

U podstaw naszych osiągnięć leżą wielkie idee socjalizmu, sprężynę nierozdzielnie z ułomowaniem Ojczyzny. Ideom tym nadaje realny kształt polityka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, działającej w sojuszu ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, zespalająca wszystkich patriotów — partyjnych i bezpartyjnych we Francję Jedności Narodu. Jedność ta jest naszą największą zdobyczą, fundamentem osiągnięć i gwarancją pomyślnej realizacji wszystkich zamierzeń. Nie ma dla nas sprawy ważniejszej niż umocnienie tej jedności.

Ogrom dorobku nie przesłania nam istniejących jeszcze niedostatków i trudności. Musimy je szybko przezwyciężyć. Rodzą się bowiem nowe potrzeby, coraz wyższe aspiracje i ambicje.

Realizacji tych naszych dążeń służy wytyczony na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej program dalszego dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Jest on programem Frontu Jedności Narodu. Nie ma zaszczytniejszego obowiązku niż udział w jego urzeczywistnieniu. Nie szczędźmy naszych myśli i sił, naszej woli i serc w dążeniu do osiągnięcia tych celów.

Idąc tą jedyną słuszną drogą zapewniamy siłę Polski i pomyślność Polaków, godne miejsce w rodzinie krajów socjalistycznych i wśród narodów świata.

Niech lipcowe obchody naszego państwa i narodowego święta staną się powszechną manifestacją patriotycznej jedności i oddania sprawie ojczyzny, socjalizmu i pokoju.

Warszawa, 5 lipca 1977 r.

Premier Z. A. Bhutto aresztowany

Zamach stanu w Pakistanie

Radio pakistańskie doniosło we wtorek nad ranem, że w Pakistanie dokonany został wojskowy zamach stanu. Premier Zulfikar Ali Bhutto i inni członkowie jego rządu znajdują się w areszcie. Rozgłoszono podał, że aresztowano także niektórych przywódców opozycyjnego ugrupowania — Pakistańskiego Sojuszu Narodowego.

W dalszych komunikatach rozgłoszono pakistańska zakonikowała, że oddziały wojskowe kontrolują wszystkie

ważniejsze punkty miasta.

Władza przeszła w ręce armii. General Muhammad Ziaul Haq, który stanął na czele przewrotu, ogłosił we wtorek po południu stan wyjątkowy w całym Pakistanie oraz rozwiązał parlament.

W wygłoszonym przemówieniu radiowym gen. Ziaul Haq zapowiedział, że w październiku odbędą się wybory powszechne, po czym wojsko przekaże władzę powołanym w wyniku głosowania przedstawicielom narodu. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Pokój do wynajęcia

Pewien lokator spółdzielczego bloku, któremu zdarzyło się objąć mieszkanie, delikatnie mówiąc, niechlujnie wykonane, zapytany przez swoich znajomych, dlaczego bez słowa protestu przyjął to lokum, odpowiedział: — Jak przez całe lata płać się za odnajmowany pokój prawie 2 000 złotych, to wszystko jest teraz dobre...

Kiedyś zdarzyło się, że po ogłoszeniu, iż ktoś oferuje do wynajęcia pokój, w owym mieszkaniu zjawiało się kilku kandydatów. Nic w tym szczególnego — powie ktoś — skoro kolejka po mieszkania jest jeszcze duża. Rzeczywiście. Dziwnie jednak rzeczy zaczęły się dziać w tym mieszkaniu wtedy, gdy właściciel zażądał za pokój zupełnie umiarkowaną cenę. Tę sumę sami zainteresowani podwyższyli do granic poskarskich. Rychło okazało się, iż sprawa była z góry zaplanowana: poflowa kandydatów do objęcia pokoju pozostawała w zmoiwie z właścicielem mieszkania i przyszła tam tylko po to, by sprokować faktycznie poszukujących pokoju do zaferowania jak największej ceny...

Kto szuka pokoju choćby na jakiś czas, ten liczyć się musi z tym, że spotka się z żądaniem zapłaty na rok lub dwa z góry. Czasami zaś żądania są nie tylko nieumiarkowane, lecz wręcz spekulacyjne. Bo jak inaczej powiedzieć o lokatorze spółdzielni, który za swoje cztery pokoje płaci miesięcznie około 800 złotych, a za wynajęcie połowy z nich żąda czterdziestu tysięcy?

Większość mających pokoje do wynajęcia nie postępuje tak drastycznie. To wiem. Tym bardziej nie można tolerować tego, że ktoś z wynajmowania pokoiów albo nawet całych mieszkań czyni proceder.

Sprawa nie jest łatwa do rozwiązania, bo potrzebujący pokoju nie zawsze chętnie się przyznają, że przepłacają to niekiedy połową pensji lub nawet całymi poborami jednego z małżonków. Są po prostu radzi, iż udało im się znaleźć kąt aż do czasu wręczenia im kluczy do mieszkania samodzielnego.

Przepisy w spółdzielniach mieszkaniowych w sprawie odnajmowania pokoi są przejrzyste. Zawsze lokator musi uzyskać zgodę władz spółdzielni na przyjęcie sublokatora. W praktyce jednak rzadko kto o taką zgodę zabiega. I chyba jeszcze nikomu nie zrobiono za to, że wynajął pokój bez zgody zarządu spółdzielni.

Trochę inaczej bywa w sprawach bardziej drastycznych, kiedy ktoś otrzymuje przydział mieszkania spółdzielczego, potem w ogóle się do niego nie wprowadza, całe wynajmuje o sobie trzeciej i prawie zawsze za cenę bardzo wygórowaną. Zdarzyło się, że Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa pozbała takich lokatorów członkostwa.

Jak jednak postępować wobec tych, którzy wynajmują pokoje spółdzielcze lub kwaterunkowe bez zgody stosownych administracji, a więc bezprawnie i to w dodatku po cenach tak wygórowanych, że już za to samo powinni ponosić konsekwencje?

Ostatnio Centralny Związek S-pni Budownictwa Mieszkaniowego oraz Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska ustalają nowe zasady zapobiegania negatywnym skutkom podnajmu mieszkań i ich części.

A może kolejka po mieszkania zmniejszyć się powinna o tyle osób ile już je ma i wykorzystuje głównie do osiągnięcia zysków? Tylko że same administracje, nawet najlepsze, tego nie rozwiążą. Czy nie częściej wszyscy, którzy znają fakty spekulacji mieszkaniami i pokojami, sami powinni temu przeciwdziałać?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Spotkanie parlamentarzystów w Leningradzie

Odprężenie dominującą tendencją w polityce światowej

5 bm. w Leningradzie rozpoczęło się spotkanie konsultacyjne parlamentarzystów państw — stron Układu Warszawskiego, poświęcone omówieniu aktualnych problemów umocnienia pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie i na świecie oraz efektywnemu współdziałaniu parlamentów wspólnoty socjalistycznej w pogłębieniu procesu odprężenia międzynarodowego.

Uczestniczą w nim delegacje parlamentów Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR oraz zaproszona delegacja parlamentu Kuby.

Delegacji Sejmu PRL przewodniczy marszałek Stanisław

Gucwa, a w skład jej wchodzi: wicemarszałek Sejmu Andrzej Werblan, z-ca przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych posłanka Krystyna Marszałek - Miłczyński, kierownik Biura Spraw Sejmowych KC PZPR — Zenon Wróblewski.

Otwarcia spotkania dokonał przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiej Szytkow.

Następnie odczytano list od przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, w którym podkreślił on konieczność podejmowania dalszych wysiłków w celu przetrwania

Dokończenie na str. 6

Osiągnięcia i zadania spółdzielczości w Poznańskim

Z okazji „Dnia Spółdzielczości” w KW PZPR w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie z działaczami tej galei gospodarki. Uczestniczyli w nim I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada oraz wojewoda poznański Stanisław Cozaś.

Podobnie jak w całym kraju, na terenie województwa poznańskiego w ostatnich latach znacznie wzrósł udział spółdzielczości w świadczeniach dla wsi i miast. Obecnie z pionu spółdzielczego pochodzi np. 30 proc. artykułów przemysłu lekiego i spożywczego, 80 proc. usług dla ludności, trzy czwarte mieszkań uspołecznionego budownictwa.

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa to inwestor i administrator ok. 6 000 mieszkań oddanych w roku 1976 na terenie województwa poznańskiego.

W Poznańskim działa ok. 120 rolniczych spółdzielni produkcyjnych (w sumie 11 proc. użytków rolnych województwa). Mimo dobrych w skali

kraju, osiągnięć, sami spółdzielcy wskazują możliwości powiększenia produkcji mleka i lepszego wykorzystania urodzajnych gleb.

Spółdzielczość rolnicza to także WZSR „Samopomoc Chłopska” — organizator wiejskiego handlu i skupu. W gestii „Sch” znajduje się 200 Kłubów Rolnika i 50 ośrodków „Nowoczesnej Gospodyni”.

57 spółdzielni kolek rolniczych, nie mniej liczne agendy Banku Gospodarki Żywnościowej (ok. 2 mld. wkładów oszczędnościowych), spółdzielczość mleczarska i ogrodniczo-pszczelarska to pozostałe placówki zaplecza rolniczego.

Spółdzielcy działają wśród inwalidów, w budownictwie, poligrafii, transporcie i wielu innych dziedzinach usług.

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podziękował spółdzielcom za dotychczasowe osiągnięcia, życzył dalszych osiągnięć, zachęcając do rozwijania inicjatyw dla dalszej obsługi ludności miast i wsi.

od GŁOSU

Może tylko, nielecni! M spośród przedstawicieli młodszej pokolenia zwrócili bacniejszą uwagę na ten fragment sejmowego wystąpienia Edwarda Gierka podczas niedawnej sesji naszego parlamentu w którym padło stwierdzenie: „Prawo do życia w pokoju jest najbardziej elementarnym prawem człowieka i narodów.” Dla młodych ludzi bowiem pokój jest oczywistością, o której się nie myśli i której się nie zauważa. Pokój, jak powietrze, po prostu się oddycha. Ani do świadectwa, przecież, ani wyobrażenia nie nasuwają młodzieży ewentualności życia w innych warunkach. Dla starszego natomiast pokolenia, urodzonego w okresie przedwojennym, pręgię „życie w pokoju” zawiera bardzo konkretne treści, których uświadamia nie sobie wynika z odległych już co prawda o ponad trzydzieści lat, ale nadal w pamięci silnie zakodowanych przeżyć. Dla tych, co przeżyli wojnę, określenie „życie w pokoju” oznacza przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa własnego i rodziny, wolną od lęku i niepewności możliwość codziennego wychodzenia do zawodowych zajęć oraz powrotu w krąg najbliższych. To także wypocinek bez zagrożenia, wyjazd w góry, nad morze, czy nad jeziora na urlop, to swobodna zabawa oraz bez troski śmiech dzieci i pełne prawo do kochania z przywilejów młodości. To prawo do nauki i do pracy, której wyniki przynoszą polepszenie warunków bytu, wszechstronny rozwój kraju oraz pomysłne jutro narodu.

Wola życia w pokoju jest nieia przewodnią wszelkich poczynań Polski oraz wszystkich państw socjalistycznych na arenie międzynarodowej. — Czynimy i czynić będziemy dla tej naderzędnej sprawy tyle, ile tylko leży w naszej mocy — stwierdził w sejmowym przemówieniu I Sekretarz KC PZPR. — Współdziałamy w tym dążeniu ze wszystkimi pokojowymi siłami Europy i świata.

Konsekwencji i wytrwałości wspólnoty socjalistycznej w tych działaniach, za-ważamy to właśnie, co nazywamy życiem w pokoju.

ZK

Wizyta R. E. Saloma

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Emila Wojtaszka, w dniach od 13 do 15 lipca br. złoży oficjalną wizytę w Polsce minister spraw zagranicznych Republiki Wenezueli Ramon Escovar Salom z małżonką. (PAP)

Irak zrezygnował z podwyżki ceny ropy

Agencja France Presse powołując się na źródła oficjalne w Bagdadzie podała, że Irak postanowił zrezygnować z podwyżki ceny eksportowanej ropy naftowej o 5 procent i zamrozić ją do końca roku.

Otwarto sarkofagi książąt pomorskich

W kościele św. Jacka w Stupsku otwarto dwa sarkofagi mieszczące trumny ze zwłokami pochowanych tu ostatnich książąt pomorskich — Anny Gryfickiej de Croy (1663) — siostry ostatniego władcy Pomorza Bogusława XIV i jej syna — księcia Ernesta Bogusława de Croy (1684). (PAP)

Przyjaźń i współpraca umacniają jedność wspólnoty socjalistycznej

Omówienie przemówienia E. Gierka

Wyrażając zadowolenie z możliwości spotkania z I sekretarzem KC KP Słowacji Józefem Lenartem, a także wdzięczność za serdeczne przyjęcie, Edward Gierek podkreślił, że idea przyjaźni i współpracy narodów Polski i Czechosłowacji, przyniesiona wspólnie przez Polaków, Czechów, Słowaków i żołnierzy wyzwoleniczej Armii Radzieckiej w walce z faszystowskim najeźdźcą, naprała nowych aktualnych treści i wartości.

Nasza przyjaźń i wszechstronna współpraca — powiedział E. Gierek — są ważne i korzystne dla obu krajów. Nasze coraz bliższe związki przyczyniają się jednocześnie do umacniania przynależności całej wspólnoty państw socjalistycznych, której siła, zespolenie i aktywna polityka międzynarodowa stanowią podstawową gwarancję bezpieczeństwa i pomysłności każdego z przynależnych do niej krajów.

I sekretarz KC PZPR stwierdził następnie, że delegacja polska jest bardzo zadowolona z rozmów przeprowadzonych z delegacją słowacką, gdyż pozwoliły one jej lepiej zapoznać się z działalnością KP Słowacji, rady narodowej i rządu, z dynamicznym i wszechstronnym rozwojem Słowacji. Podkreślając, iż konsekwentna realizacja strategii społeczno-gospodarczej wytyczonej w Polsce na VI i VII Zjeździe PZPR oraz na ostatnich Zjazdach KPCz i KP Słowacji sprzyja stałemu pogłębianiu braterskiej przyjaźni i współpracy. E. Gierek życzył narodowi słowackiemu dalszych wielkich osiągnięć we wszystkich dziedzinach rozwoju kraju.

Wyrażając zadowolenie z zacieśniających się związków między Krakowem i Bratysławą E. Gierek oświadczył na zakończenie, że utrwalanie i powiększanie osiągnięć Polski i CSRS możliwe jest dzięki ideowej jedności i współpracy z ZSRR, dzięki ścisłemu współdziałaniu w ramach Układu Warszawskiego i RWPG z innymi bratnimi krajami socjalistycznymi. (PAP)

Omówienie przemówienia J. Lenarta

Witając polską delegację partyjno-państwową pod przewodnictwem Edwarda Gierka, Józef Lenart podkreślił żywe zainteresowanie, jakie wywołuje w CSRS jej wizyta, będąca przejawem braterskich, przyjacielskich uczuć społeczeństwa czechosłowackiego do narodu polskiego. Mówca przypomniał tradycje wspólnych walk o wolność narodową i społeczną, walki u boku Związku Radzieckiego przeciwko faszystowskiemu nacjonalizmowi i Czechosłowacji, budujących socjalizm. Sukcesy Polski i Czechosłowacji — oświadczył — są w coraz większej mierze wynikiem zespolonego wysiłku bratnich krajów socjalistycznych. Wielki w nich udział mają współpraca czechosłowacko-polska w dziedzinie gospodarki, ideologii i polityki zagranicznej, a także rezultaty spotkań Gustava Husaka i Edwarda Gierka. Omawiając coraz większy udział Słowacji we współpracy CSRS — Polska, Józef Lenart wymienił przykład zakładów przemysłu maszynowego w Martinie i Považskej Bystricy, kooperujących z polskimi partnerami w produkcji ciągników.

Mówca stwierdził, że społeczeństwo czechosłowackie jest zdecydowane jeszcze aktywniej przyczyniać się do umocnienia współpracy czechosłowacko-polskiej, popiera gorąco Komitet Centralny KPCz i PZPR oraz rządu CSRS i Polski dążące do umocnienia pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Pełnym powarciem cieszy się także zgodne stanowisko delegacji obu krajów na spotkaniu belgradzkim. CSRS i PRL, podobnie jak pozostałe bratnie kraje konsekwentnie i w całej rozciągłości realizują postanowienia aktu końcowego konferencji w Helsinkach.

J. Lenart stwierdził, że rozmowy prowadzone przez delegację CSRS i PRL, przyczyniają się do dalszego pogłębiania przyjaźni i współpracy obu narodów i jeszcze skuteczniejszej koordynacji ich działalności na arenie międzynarodowej. (PAP)

Delegacja partyjno-państwowa PRL przebywała w Bratysławie

(Dokończenie ze str. 1)

wiani na całej trasie przejazdu przez mieszkańców Bratysławy.

SPOTKANIE E. GIERKA Z J. LENARTEM

Przed południem odbyły się rozmowy członków polskiej delegacji z przedstawicielami kierownictwa partyjnego i państwowego Słowackiej Republiki Socjalistycznej. Rozmowy prowadzili Edward Gierek i Józef Lenart. W spotkaniu uczestniczyli sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS Gustav Husak oraz członek Prezydium, sekretarz KC KPCz Josef Kempny. Ze strony polskiej w spotkaniu wzięli udział członkowie delegacji partyjno-państwowej z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem; ze strony słowackiej przewodniczący rządu Słowackiej Republiki Socjalistycznej — Peter Colotka, przewodniczący Słowackiej Rady Narodowej — Viliam Szlagovics oraz inni członkowie kierownictwa KP Słowacji, Słowackiej Rady Narodowej i rządu SRS.

Jak się dowiadują sprawozdawcy PAP, w trakcie tego serdecznego spotkania obie delegacje poinformowały się nawzajem o społeczno-gospodarczym rozwoju Polski i Słowacji. Przypomniano tradycyjne więzi przyjaźni, łączące Polaków, Czechów i Słowaków. Wiele miejsca poświęcono omówieniu rozwoju współpracy gospodarczej, a także współpracy społeczeństw polskiego i słowackiego. Mówiono też o potrzebie działania w kierunku jeszcze bliższego poznania się tych społeczeństw,

co służyć będzie utrwalaniu tradycyjnych więzi przyjaźni.

W HOLDZIE BOHATEROM

Wznosząc się nad Bratysławą Wzgórza Slavin to miejsce, gdzie spoczywają prochy 6000 żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy w latach II wojny światowej zginęli w walkach o wyzwolenie Słowacji. U stóp wzniesionego tu ku czci bohaterów pomnika — delegacja polska złożyła wieniec z białoczerwonych goździków. Orkiestra odegrała hymny PRL, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Opuszczając Wzgórza Slavin goście i gospodarze, serdecznie pozdrawiani przez słowackich pionierów, zatrzymali się na tarasie, skąd rozciąga się malownicza panorama stolicy Słowacji.

Z perspektywami rozwoju miasta zapoznał polską delegację I sekretarz Komitetu Centralnego KP Słowacji Józef Lenart.

ZWIEDZANIE ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

Polscy goście zwiedzili też Bratysławskie Zakłady Elektrotechniczne. To uruchomione przed 4 laty przedsiębiorstwo produkuje aparaturę elektryczną, w tym transformatory; produkcja zakładu ma również licznych odbiorców za granicą.

Edward Gierek w serdecznych rozmowach z przedstawicielami załogi mówił z uznaniem o ich zakładzie, o osiągnięciach zawodowych i przekazał pracownikom życzenia wielu osiągnięć w pracy i życiu osobistym.

Z kolei polscy goście zwiedzili liczącą już blisko 30 lat Instytut Spawalnictwa. Pod

względem nowoczesności wyposażenia technicznego placówka ta należy do nielicznych tego typu na świecie. Jej specjalistyczne laboratoria mogą wykonywać wszelkiego rodzaju badania najróżniejszych metali i materiałów. Obróbkę działalności naukowej, instytut prowadzi również szkolenie wysoko kwalifikowanych pracowników dla różnych dziedzin spawalnictwa.

I sekretarz KC PZPR przekazał pracownikom instytutu życzenia wielu sukcesów w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Po południu kierownictwo Komunistycznej Partii Słowacji i rząd podejmowały śniadaniem polską delegację.

W czasie tego serdecznego, przyjacielskiego spotkania Józef Lenart i Edward Gierek wygłosili przemówienia.

W godzinach popołudniowych polska delegacja, żegnana na lotnisku przez członków najwyższych władz partyjnych i państwowych Słowacji, opuściła Bratysławę, udając się do Pragi.

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wydał obiad na cześć sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta CSRS Gustava Husaka.

W spotkaniu, które przebiegało w serdecznej, braterskiej atmosferze, uczestniczyli członkowie delegacji obu krajów. Przemówienia wygłosili prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz i przewodniczący rządu CSRS Lubomir Sztrougal.

Dzisiaj — jak przewiduje program wizyty — kontynuowane będą polsko-czechosłowackie rozmowy plenarne. Wczoraj delegacja zakończy pobyt w bratniej Czechosłowacji i powróci do Warszawy. (PAP)

W Genewie wznowił obrady Komitet Rozbrojeniowy

We wtorek, 5 bm. rozpoczęły się w Genewie obrady letniej sesji Komitetu Rozbrojeniowego. W obradach komitetu, będącego głównym forum negocjacyjnym w sprawach kontroli zbrojeń i rozbrojenia w skali światowej, biorą udział delegacje 30 państw.

Jak podano w Genewie, dominującym tematem obrad będzie przedłożona przez ZSRR zmodyfikowana propozycja w sprawie zawarcia układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. Komitet powitał z uznaniem

wyrażoną przez ZSRR gotowość uzupełnienia kontroli przestrzegania tego układu przy pomocy środków obserwacji sejsmicznej — możliwością przeprowadzania kontroli na miejscu. Projekt ten, odzwierciedla konstruktywne i elastyczne podejście ZSRR do rokowań.

Tematem prac obecnej sesji Komitetu Rozbrojeniowego będzie również międzynarodowa konwencja o zakazie stosowania śmiertelnych chemicznych środków prowadzenia wojny. (PAP)

Posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia

(Dokończenie ze str. 1)

rodowej. Uzyskanie takiego dorobku — akcentowano — możliwe było tylko w warunkach socjalizmu, ustroju, który wyzwala wszystkie siły społeczne dla budowy nowego, lepszego jutra. Stąd pamiętna data 22 lipca 1944 r. — wkroczenie naszego narodu pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii na drogę budowy ustroju sprawiedliwości społecznej — ma tak doniosłe znaczenie.

PRZEMÓWIENIE H. JABŁOŃSKIEGO

Data 22 lipca symbolizuje najwyższą doniosłość przełomu w naszych ojczyznach dziejach, decydujący o losach narodu, o losach współczesnych i przyszłych pokoleń Polaków. Ów dziejowy przełom był równocześnie kontynuacją, logiczną konsekwencją rozwoju polskiego procesu historycznego. Główne cele, jakie wytyczył Manifest Lwowski miały charakter ogólnonarodowy, zgodne były z dążeniami i walką wielu pokoleń patriotów polskich, sumując je w jedną spólną całość.

Tylko po lewej stronie barikady społecznej mogła się zrodzić koncepcja polityczna, śmiała, a zarazem realna, gwarantująca wyzwolenie naszego narodu i realizację jego wielkich celów.

Manifest PKWN oznaczał, że siły postępu — partia klasy robotniczej i jej sojusznicy — biorą na siebie odpowiedzialność za dalsze losy ojczyzny. Hegemoniczna w narodzie rola klasy robotniczej znajdowała w ten sposób prawo-państwowy wyraz. Ona miała być odłamek w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski i zespolenie wszystkich demokratów archi-

tektem odradzającego się państwa i jego ustroju. Rozpoczęła się nowa, socjalistyczna epoka w dziejach narodu polskiego, powstało nowe, ludowe jego państwo jako dzieło wszystkich, co było godne wpisania do księgi chlubnych narodowych tradycji.

W programie obchodów 33 rocznicy Święta Odrodzenia istotną rolę inicjatyw komitetów obywatelskich obchodów w województwach, miastach, gminach, w zakładach pracy.

Jeśli chodzi o uroczystości centralne komitet proponuje zgodne z tradycją wręczenie w Warszawie odznaczeń państwowych najbardziej zasłużonym przedstawicielom wszystkich środowisk społeczno-zawodowych: dokonanie uroczystej odprawy wart przy Grobie Nieznanego Żołnierza oraz zorganizowanie uroczystego koncertu w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki.

Komitet proponuje także: — odbycie w całym kraju przed dniem 22 lipca uroczystych sesji rad narodowych i komitetów FJN; poświęcenie ocenie rozwoju regionów i środowisk w Polsce Ludowej, ukazanie ludzi, którzy w ten sposób wnieśli wkład szczególny, wręczający przynależny odznaczeń państwowych i dokonaniu uroczystych wpisów do ksiąg zasługowych;

— zorganizowanie przez obywatelskie komitety obchodów spotkań z weteranami walk o Polskę Ludową i z ludźmi zasłużonymi dla jej rozwoju, uroczystych akademii, koncertów, wieczornic, ognisk młodzieżowych itp.;

— zorganizowanie w miastach i gminach — laureatów konkursów „Mistrz gospodarki” spotkań podsumowujących ich dorobek i kreślących zadania na przyszłość. (PAP)

L. Breżniew przyjął M. Toona

We wtorek na Kremlu przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, przyjął ambasadora USA w ZSRR, Malcolma Toona na jego prośbę.

W czasie rozmowy Leonid Breżniew podkreślił pryncypialne stanowisko Związku Radzieckiego w stosunkach z USA, podkreślając, że winno one opierać się na zasadach równości, wzajemnych korzyści

ci i nieingerencji w sprawy wewnętrzne. W związku z tym zwrócił on uwagę na różne momenty w polityce USA, nie odpowiadające celom konstruktywnego rozwoju stosunków w interesie narodów obu krajów i utrwalenia pokoju.

Leonid Breżniew przekazał za pośrednictwem ambasadora list do prezydenta USA, Jimmy'ego Cartera, w odpowiedzi na otrzymany wcześniej list od prezydenta. (PAP)

Zmarł E. Wasilkowski

Kultura poznańska poniosła bolesną stratę. 3 lipca zmarł w wieku lat 73 wybitny polski malarz Eustachy Wasilkowski. Odnaczonego m. in. Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, b. Zastępcą Ministra Kultury, był Zastępcą Ministra Naczelniczym PRL, długoletnim wychowawcą nowych pokoleń artystycznych. Profesor, poznański Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, zaskarbił sobie miłość i szacunek młodzieży akademickiej. Był jednym z współtwórców wrocławskiej ranej artystycznej plastyki poznańskiej w Polsce. (bran)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże, możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura minimalna od 11 do 13 stopni, maksymalna od 23 do 25 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północnych. Wczoraj o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu 23 stopnie, w Kaliszu 18 stopni, w Lesznie 21 stopni, w Pile 22 stopnie; ciśnienie 750,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechacki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-9

Huta produkuje Huta się buduje

Od centrum Katowic do głównej bramy Huty wie- dzie dwujęzyczna arte- ria — 30 kilometrów. Już od Dąbrowy Górniczej wi- dać połyskujące w słońcu sre- brzyste, zielone, granatowe i po- marańczyste lakiery pokrywają- ce hale, rurociągi i kominy. Codziennie 16 000 dojeżdżają- cych do pracy hutników olinie wypatruje nad tmi kominami dymów; jeśli sa, znaczy, że wszystko w porządku — huta pracuje.

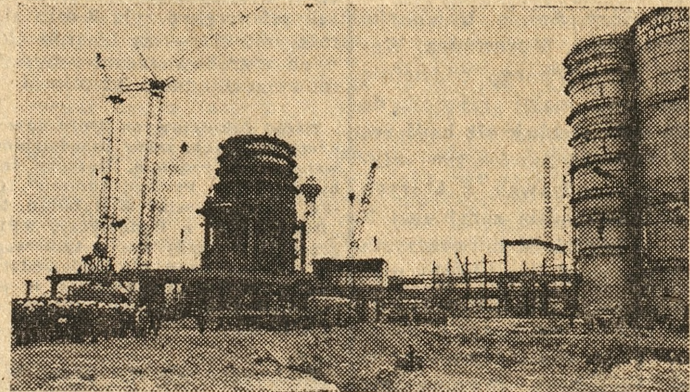
Od 14 grudnia ubiegłego ro- ku, kiedy to z wielkiego pie- ca nr 1 wypłynęła pierwsza su- rowka, do końca maja w Hu- cie Katowice wytopione już przeszło dwukrotnie więcej su- rowki i stali niż w zainsta- lowane tam urządzenia i kon- strukcje. A przecież jest ich w Hucie ogrom — dają się o- garnąć ani wzrokiem, ani wyo- braźnią.

Jeszcze niedawno mówiono jak Huta będzie wyglądać, jak będą pracować poszczególne jej wy- działy i instalacje. Trzeba się by- ło odwoływać do siły imaginacji i rysunków projektantów. Dziś Hu- ta jest faktem. Średnia dobowa produkcja surowki wynosi 5 500 ton, stali również 5 500 ton i oko- ło 5 000 ton wyrobów walcowa- nych. Osiągnięte przez hutników wyniki stanowią odpowiedź dla tych, którzy nie wierzyli, że potra- fimy w tak szybkim tempie wybu- dować hutę, a następnie widząc tempo budowy — twierdzili, że cho- ciaż hutę zbudujemy, to jednak nie potrafimy jej kompleksowo ur- ruchomić i prawidłowo eksploato- wać. Teraz troska żalagii jest jak najprędzej osiągnąć maksymalną zdolność produkcyjną poszczegól- nych wydziałów i instalacji oraz produkować ekonomicznie — jak najwydajniej, jak najtaniej.

Huta pracuje. Pracuje pod- stawowa linia stali, czyli wiel- ki piec nr 1, w którym wytapia się surowkę. Surowka we- druje potem do stalowni, gdzie w konwertorze tlenowym zamie- nia się w stal. Rozżarzone stalowe kęsy przesyłane do walcowni są tam prasowane na bardziej foremne, podłużne kształty, nadające się do dal- szej obróbki hutniczej. W tym miejscu na razie urywa się li- nia stali w Hucie Katowice. Nie są jeszcze gotowe walcow- nie, w których kęsyka zamie- niają się w blachy grube i cien- kie, w rury, szyny, kształtów- niki. Te kolejne elementy naj-

wiekszego polskiego zakładu metalurgicznego dopiero się bu- duje.

Bo Huta jest nadal najwięk- szym w kraju placem budo- wy. Obok 16 000 hutników co- dzień do pracy przyjeżdża tam 36 000 budowniczych. Najbliż- sza zakończenia jest walcow- nia średnia — ma być gotowa we wrześniu br. Dziś jest to wielki szkielet hal o długości przeszło kilometra, w której jak w mrowisku trwa nieustan-



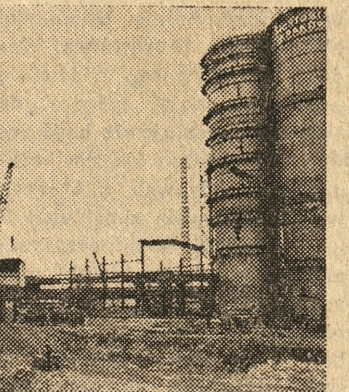
Najważniejszym zadaniem na placu budowy jest montaż wiel- kiego pieca nr 2.

Fot. — autor

ny ruch. Trzeba tam zamonto- wać 20 000 ton maszyn i urzą- dzeń. Podobny ruch trwa na budowie walcowni dużej, przy- gotowuje się fundamenty pod trzeci wielki piec. Na razie bu- dowany jest w ogromnym tem- pie piec nr 2. Tam prowadzi się dziś wszystkie wycieczki. Piec do wytopu surowki jest sercem każdej huty. Zebw hu- ta mogła pracować, to serce musi nieustannie bić. A prze- cież piec trzeba czasem wyga- sić, ze względów technicznych. I dlatego Huta Katowice tak najprędzej chce mieć drugi wielki piec.

Już widać jego zasadnicze czę- ści. Trwa wymiarowanie wne- trza i budowa instalacji dopra- wiających do pieca spiek rudy z topnikami i koksem, gazów pie- cowych i innych niezbędnych do wytopu czynników. Jeśli ten dru- gi piec ruszy w rok od rozpoczę- cia jego budowy — co by było ab- solutnym światowym rekordem tempa budowy tak ogromnych konstrukcji — to pod koniec ro- ku 1978 Huta powinna osiągnąć zdolność produkcji 4,5 mln ton su- rowki rocznie, a więc półmetek rozwoju, bo już dziś wiadomo, że musi dać po roku 1980 około 9 mi- lionów ton wyrobów.

Dla kogoś, kto odwiedza Hu- tę Katowice po raz pierwszy, teraz właśnie, kiedy już pra- cują najważniejsze jej elemen- ty, kiedy wielki plac budowy został ułożony, a na wielu przestrzeniach Huty już posa- dzono drzewka, krzewy i kwia- ty, nie robi ona przytłaczają- cego wrażenia. Jest wielka, to nie ulega wątpliwości, ale przez rozległość terenu, prosto- tę i niewątpliwą urodę archi- tekturną przemysłowej, jak- gdyby wszystko wydaje się mniejsze niż w rzeczywisto- ci. Dopiero gdy się podej- dzie, albo raczej podjedzie autobusem — bo to jednak kilometrowe odległości — wi- dać imponujące wysokości i



długości hal, zbiorników, ru- rociągów i wielkiego pieca.

Można tę hutę oceniać w ka- tegoriach estetycznych — że ładna, i po megalomańsku — że taka wielka i wspaniała, że ją Polacy potrafili zbudować. Ale wszystkie te oceny błęd- ne przy kalkulacjach ekono- micznych i potrzebach gospodar- czych. A one wskazują jedno- znacznie, że bez tych ilości stali, jakie już daje i coraz in- tensywniej będzie dawać Hu- ta Katowice, polska gospo- darka osiadłaby na mieliźnie deficytu stali, który przyha- mowałby nasz rozwój i zmusił by nas do nadmiernie dużego i bardzo kosztownego importu stali. Huta Katowice bę- dzie skutecznym antidotum na to niebezpieczeństwo, jest i będzie coraz silniejszą spręż- yną dalszego postępu gospo- darczego Polski, wzrostu po- ziomu życia i zamożności nas wszystkich.

TOMASZ TALARCZYK

Ryb dwa razy więcej

Wiadomo, że w porównaniu z innymi krajami ryb je- my mało; ale też takich, które chciałoby się częściej wi- dzieć na talerzu, nie mamy w nadmiarze. Chodzi oczywiście o ryby słodkowodne. Starsi lu- dzie twierdzą, że kiedyś z na- byciem tego artykułu nie było kłopotów, jednak prawda jest taka, że i ryb mamy mniej. Przede wszystkim wycięły wskutek zanieczyszczeń wód, obniżenia się poziomu lustra jezior, spowodowanego przez melioracje, braku nakładów na planową gospodarkę rybacką i towarzyszące jej inwestycje.

Państwowe gospodarstwa ry- backie w Wielkopolsce od na- ru lat skutecznie nadrabiają zaległości i przede wszystkim z ich hodowli pochodzą ryby dostarczane na rynek. Ale ob- szarów wód, które mogłyby produkować żywność, a nie produkują, jest znacznie wię- cej i nie podlegają one gestii gospodarstw rybackich. Są to stawy i inne zbiorniki wodne, należące do indywidualnych rolników i często traktowane jako nieużytki, bo poza trze- cina i żabami nie ma w nich nic.

Do prywatnych właścicieli w województwie poznańskim na- leży 200 hektarów stawów i 190 hektarów jezior. Ponad połowa tego obszaru wód nie da- je żadnej produkcji, pozostałe natomiast bardzo niską. Dla po- równania: z hektara stawów PGR-ów osiąga się 438,5 kg. gos- podarstw rybackich Akademii Rolniczej — 250 kg. Techni- kum Rybackiego w Sierakowie — 673 kg, natomiast zaś in- dywidualnych właścicieli za- leżnie 666 kg. Na tak słabe wy- niki tych ostatnich wpływają wiele czynników: przede wszy- stkim stały brak materiału za- rybieniowego, brak nadzoru specjalistów, niedostatek odpo- wiednich pasz granulowanych.

W roku 1975 opracowany zo- stał przez Prezydium Rady program zwiększenia produk- cji ryb słodkowodnych na le- ta 1976-1980. Istotną zmianą na roku 1976 w województwie w Poznaniu był program za- gospodarowania i ochrony la- kalnych zasobów wodnych, przeznaczając na rozwój gos- podarki rybackiej wielomiliono- we nakłady. Szanse zostają więc stworzone, potrzebne jest teraz działanie.

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu docen- nił możliwości rozwoju tej dzia- liny gospodarki i wyraził go- towość objęcia opieka wszyst- kich wód, należących do indy- widualnych rolników; aby żad- ne „oczko”, które może przy-

sporzyć dodatkowych kilogra- mów poszukiwanego rybiego mięsa, nie leżało odłogiem. WZKR podjął się dokonania przeglądu zbiorników i oceny ich przydatności do produkcji towarowej. Spółdzielnie kółek rolniczych zaofiarowały pomoc w odbudowie i renowacji obiektów do odłowów. Wy- dział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu UW w porozumieniu z „Bacutilem” zapewnił paszę dla chłopskiej gospodarki ry- backiej w wysokości 300 ton rocznie.

Organizacyjne formy dzia- łań są w toku. W maju br.

karpia; z tego odłowiono 2 100 kg krocza karpia zarybienio- wego. Pracownia Chorób Ryb oceniła, iż jest to zdrowy ma- teriał hodowlany, rozprowa- dzono więc go na zarybienie innych zbiorników.

Cały ubiegły rok trwały pra- ce: odszlamianie stawu — dawnego nieużytku — nawo- żenie go i zarybianie. Tej zimy, po renowacji zwiększono powierzchnię, wprowadzając także pewne ilości tołpygi i amura. W ten sposób przysto- wuje się materiał zarybienio- wy na potrzeby rolników indy- widualnych, czyli rozwiązuje jeden z najważniejszych pro- blemów gospodarki rybackiej.

Podobnie postąpił SKR w Kwilczu, który przejął jezioro o powierzchni 13 hektarów, za- rybił je karpem i przeznaczył na odłow dużych sztuk. Nie- bawem zamierza przejąć kolej- ne jezioro i 3 stawy w Chrzyp- sku o łącznej powierzchni 20 hektarów. Tenże SKR, dyspo- nując odpowiednim sprzętem, pomoże także rolnikom indy- widualnym w renowacji zbior- ników, wielkości 3,5 ha.

W gminie Kwilcz, gdzie jest wielu prywatnych właścicieli wód, powstało już Ko- ło Hodowców Ryb, stworzenie bowiem form organizacyj- nych także w tej dziedzinie gospodarki jest dużym uła- twieniem dla rolników. Góśno- darze mają zapewniony sprzęt, paszę, pomoc przy odłowach.

Duże nadzieje pokłada się w rozwoju kooperacji. Społ- dzielnie kółek rolniczych przy- mują na siebie obowiązki re- kultywacji stawów, ich zary- biania, dostarczania paszy, do- rolnika zaś należy przede wszystkim karmienie ryb, a koszty odłowu przy pomocy agregatu, potrącając sa ze sorządów ryb, w której także pośredniczą kółka. Obie stro- ny zainteresowane są jak naj- większą produkcją.

Realizacja postulatów przed- stawicieli samorządu chłops- kiego w dużym stopniu mo- że przyczynić się do lepszej realizacji programu żywno- ściowego, do zaopatrzenia ry- nu w większe ilości ryb sła- dkowodnych, których niedosta- tek stale odczuwamy. Przewi- duje się, iż program zagospo- darowania i ochrony lokalnych zasobów wodnych — dzięki inicjatywie kółkowych orani- zacji — pozwoli na uzyskanie z gospodarstw indywidual- nych w województwie poznań- skim 37 ton ryb rocznie za- miast 18 ton dotychczas. A więc ponad dwa razy więcej.

ZOFIA DOHNKE

Jak wskazują statystyki, więk- szość Polaków zna już tylko Polskę z zachodnimi kresami nad Odrą i Nysą Łużycką. Inna jest dla nich wprost niewyobrażalna. Co zresztą nie powinno się traktować jako wyrzut, jako że... „o to prze- cież się Polska biła”.

Lecz jeszcze w latach młodości dzisiejszego pokolenia po pięćdzie- siątce — panowały odmienne realia graniczne. To w Chodzieży wyda- wano gazetę „Kresy Zachodnie”, a Pila była już za granicą, oglądana z nadpoteckich moren pod Ujściem. Stopy graniczne z symboliką „Ver- sailles 1920” tworzyły kordon „ko- Ńca Polski” także pod Czarnkowem, Międzychodem, pomiędzy Zbąszy- niem a Zbąszyńkiem, pod Leszkiem, Rawiczem, Kępem...

Ow kordon — mimo że w 1939 r. hitlerowscy najeźdźcy wylamali szla- bany „krwawicę granicy” — pękł dopiero w styczniu 1945. I już w tu- tym tego pamiętnego roku, stopy z balami orłami stanęły nad Odrą. Żołnierze polscy walczący u boku radzieckich sojuszników wcielali w życie testament Hugo Kołłątaja: „Od zachodu nigdzie pewnej granicy mieć by nie mogła Polska, gdy- by we wszystkich punktach nie do- tarła do Odry, gdyby od północy nie posiadała brzegów Morza Bał- tyckiego”. I do ostatniego boju — szturmu Berlina, aby nigdy już nas nie atakowano z Berlina”, ruszali polscy żołnierze z tegoż właśnie od- cinka Odry, na którym przed nie- mał tysiącem lat wojowie Mieszka stoczyli pierwszy bój. Wkrótce zaś — latem 1945 roku — rezultaty wa- lki o granice zachodnie Polski przy- pieczętowane zostały decyzjami z

27 lat temu w Zgorzelcu

Układ torowania przyjaźni

Poczdamu. W rozdziale IX Umowy Poczamskiej — dzięki zdecydowa- niemu poparciu radzieckiemu — za- wartę też zostało wstępne opisanie ostatecznego powrotu Polski po Odrę i Nysę Łużycką.

Wracaliśmy wszakże nad te rzeki nie po to, aby uczynić z nich natu- ralną rubież naszej permanentnej gotowości obronnej. Nasz powrót miał służyć także trwałemu zabez- pieczeniu pokoju w sercu Europy. Stworzeniu szansy pokojowego współżycia również z zachodnim są- siadem. By zaś ta szansa została wy- korzystana, niezbędna była w nie- mniejszym stopniu dobra wola są- siada.

Już z nas wierzyło wówczas, kie- dy byliśmy pod bezpośrednim wra- żeniem zbrodniczego dzieła faszys- mu niemieckiego, iż kiedykolwiek natotkamy na taką dobrą wolę. Już z nas doceniało znaczenie de- klaracji niemieckich antyfaszystów, głoszących jeszcze podczas wojny:

„Poczynając od Marksa i Engelsa, przyjaźń polsko-niemiecka to nie tylko wyznanie wiary niemieckich huma- nistów, poetów, naukowców, studentów — to przede wszystkim część składowa programu walki niemieckiej klasy robotni- czej...”

Już z nas skłonnych było wiązać nadzieje z odezwą komunistów nie- mieckich wydaną u progu pokoju: „Do głębi przejęty świadomością ogo-

mu katastrofy i niebezpiecznych następ- stw dotychczasowego rozłamu w narodzie wobec hitlerizmu i reakcji, lud niemiec- ki, tak w mieście jak i na wsi, żywio- łowo dąży do jedności. Niezbędne jest stworzenie mocnej i zwartej jednostki demokratycznej dla ostatecznej likwidacji hit- leryzmu i budowy nowych, demokratycz- nych Niemiec”.

A oto inny dokument początku tej walki o nowe, demokratyczne Niem- cy:

„Każdy świadomy narodo- wo Niemiec musi w tej krytycznej dla naszej ojczy- zny chwili wyciągać do naszej nauki z przeszłości i musi się zorientować o urze- czywistnienie nowego stosunku do in- nych narodów, przede wszystkim do no- wej, demokratycznej Polski... Pierw- szym obowiązkiem naszym — antyfaszy- stów — jest skonczyć w naszych włas- nych szeregach ze wszystkimi tendencja- mi i głosami nienawiści przeciwko pol- skiemu narodowi. Wtedy dopiero, w po- łączeniu z zabliznianiem się ran wojen- nych, rozwiną się rzeczywiste przyja- cielskie stosunki między naszym nacio- dem niemieckim i narodem polskim”.

Takie było stanowisko komunis- tów niemieckich w 1945 roku, kie- dy dzięki zdruzgotaniu Trzeciej Rze- szy mogli przystąpić do tworzenia pokojowej przyszłości pomiędzy Odrą i Łabą.

Wyciągać odważnie naukę ozna- czało także: zając stanowisko wo- bec granicy na Odrze i Nysie Łu- życkiej, służące przyszłości pokojo- wego sąsiedztwa polsko-niemieckie- go.

Nielatwo było — zwłaszcza w 1948 roku, kiedy nad Renem dochodziły do głosu siły nacjonalizmu i anty- polskiego odwetu — głosić nad Szprewą:

„Jeśli naród niemiecki chce nawiązać do- brosąsiedzie stosunki z ludowo- de- mokratyczną Polską, musi zdecydowanie zerwać z fatalnymi, nacjonalistycznymi, antypolskimi i antyradzieckimi trady- cjami, zlikwidować nacjonalizm i wszel- kie tendencje odwetowe w Niemczech, a znaczyć to przede wszystkim: uznać granicę na Odrze i Nysie jako granicę po- koju”.

To uznanie było dla wielu wią- zane z nader osobistą wcale nie- tawą decyzją. Na przykład Wilhelm Fieck — pierwszy prezydent Nie- mieckiej Republiki Demokratycznej — pochodził z Gubina. Ale tym bardziej znaczące, ważne były jego słowa wypowiedziane jeszcze przed powstaniem NRD:

„Dla każdego myślącego człowieka mu- si być jasne, że naród niemiecki może osiągnąć pokój jedynie na drodze po- rozumienia ze swymi sąsiadami. W szcze- gólności zaś trzeba nam porozumienia z narodem polskim. Nie tylko dlatego, że jest on naszym wschodnim sąsiadem, ale również i przede wszystkim dlatego, że był pierwszym narodem, który pa- dli ofiarą niemieckiej agresji i najwięcej z powodu niej ucierpiał... Uznanie granicy nad Odrą i Nysą, jako granicy pokoju, walka przeciwko wszystkim rewizjonis- tycznym nastrojom, jest pierwszym wa- runkiem porozumienia z narodem pol- skim.”

Wkrótce tuż po proklamowaniu na- obszarach pomiędzy Odrą a Łabą antyimperialistyczne państwa nie- mieckiego, 26 października 1949 ro- ku Wilhelm Fieck oraz Otto Grote- wohl — jako dwaj przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — stwierdzali:

„Niemiecka Socjalistyczna Partia Jed- ności uważa — jak to już wielokrotnie oświadczało — że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i widzi w każ- dym, kto wysuwa żądanie rewizji tej granicy, wroga niemieckiego i polskiego narodu.”

Jednym z pierwszych aktów mię- dzynarodowych Niemieckiej Repu- bliki Demokratycznej stała się od- pisana 6 czerwca 1950 roku w War- szawie deklaracja rządów PRL i NRD w sprawie wytyczenia ustalo- nej i istniejącej granicy pokoju na Odrze i Nysie. W zaledwie miesiąc później, przed 27 laty, w granicznym Zgorzelcu został podpisany już układ pomiędzy PRL i NRD o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko- polskiej granicy państwowej. Układ stanowiący podstawę do- brosąsied- zkich stosunków obu narodów.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KALISKIE

Będzie więcej wody

Do wygód przyzwyczajamy się łatwo, korzystając oficjalnie z udogodnień i zasobów natury. Wśród nich z wody. Trudniej natomiast godzić się z sytuacją, kiedy po odłączeniu kranu ledwie coś kapie, czy odpoczywając w upale nad rzeką unikać z nią kontaktu z powodu zanieczyszczeń ściekami. Sytuacje takie nieobce są mieszkańcom Kalisza oraz innych okolic województwa. Problem wody stał się w tym regionie jednym z najtrudniejszych do rozwiązania. Ziemia Kaliska zaliczana jest bowiem do obszarów najmniej zasobnych w wodę, a z przeciwnościami natury wygrać trudno.

Prośna, płynąca ze źródeł w pobliżu wsi Zarzysko i Radiów w północno-zachodniej części Wyżyny Śląskiej, jeszcze przed Kaliszem przyjmuje 17 wiejszych dopływów oraz setki różnorodnych ścieków komunalnych, przemysłowych z ferm hodowlanych, mleczarni i przetwórci. W rejestrze zakładów i przedsiębiorstw najsilniejsze zanieczyszczenia to te z mleczarni, a niegdyś rzeki i jej dopływy na terenie Kaliskiego znajdują się prawie 50 pozycji. Natomiast w całym województwie jest około 400 jednostek gospodarczych i instytucji „produkujących” i odprowadzających nieczystości o różnym stężeniu.

Do tych, które wyrządzają największą szkodę ściekami ciągłymi, bez oczyszczalni, należą: „Winiary”, cukrownie Zbiersk, Zduny i Witaszce, rzeźnie w Ostrowie i Krotoszynie oraz wszystkie gorzelnie, browary i mleczarnie. Jeżeli dodać do tego dopływy z pól zanieczyszczone pestycydami i nawozami sztucznymi, których nie przyswoi roślinność, uzyskuje się pełną skalę zjawiska. W ten sposób zamiast rezerwuaru czystej wody, koryta największej rzeki w Kaliskim stało się zbiorczym ściekiem. W większej części jest to mieszanina zanieczyszczeń III klasy i poza klasyfikacją, kiedy zamiera już życie biologiczne. Dlatego pierwszym wrażeniem nad Prośną jest jej przykry zapach. Trudno żeby było inaczej, skoro tylko Ostrow i Jarocin z 20 miast w województwie posiadają oczyszczalnie, przeciążone jednak i niewystarczające.

Oprócz Prośny z jej niewielkimi dopływami, płynie jeszcze w części zachodniej województwa kaliskiego Barycz, ze źródeł w okolicach Przygodzic. Poziom wód stale się zmniejsza. Normalne opady średnioroczne dla tego regionu wynoszą 540–550 mm — znacznie poniżej średniej krajowej. Niezbyt optymistyczne dla województwa są również rozpoznania hydrogeologów, którzy oszacowali zasoby wód gruntowych i podziemnych.

W tej sytuacji zaopatrzenie w wodę stało się poważnym problemem na drodze do dalszego planowego rozwoju gospodarczego regionu. Już dziś wiadomo, że bez rozwiązania tych problemów trudno będzie realizować program budownictwa mieszkaniowego, rozwijać intensywnie produkcję przemysłową i rolniczą. A właśnie przemysł, rolnictwo i gospodarka komunalna to trzy dziedziny zużywające i potrzebujące najwięcej wody. Do tego trzeba dodać rekreację, której możliwości są w głównej mierze uwarunkowane — i co tu ukrywać — poważnie ograniczone z powodu niedostatku akwenów w Kaliskim.

Jak gospodarować kurczącym się wodnym bogactwem? Dyskusje, badania oraz poszukiwanie sposobów złagodzenia deficytu tego surowca przybrały w Kaliskim konkretną formę programów prawidłowego wykorzystania i ochrony wód.

W planie zagospodarowania przestrzennego województwa do podstawowych zadań włączono: zaopatrzenie ludności, rolnictwa i przemysłu w wodę, oczyszczanie ścieków i ochronę wód przed zanieczyszczeniem. Opracowano koncepcję hydro-

techniczne, które obejmują budowę dużych zbiorników wielozadaniowych, oczyszczalni ścieków, z których największą — wspólną dla Kalisza i Ostrowa — rozpocznie się instalować w roku 1980 oraz budowę wodociągów i nowych ujęć — również dla wsi. Nastąpi dalsza regulacja rzek i doprowadzanie ich do I klasy czystości.

Niekorzystny bilans wodny poprawić można najszybciej znanymi i stosowanymi metodami — poprzez budowę zbiorników dużych, zbiorników tzw. małej retencji, przerzuty wodne w rejonach najbardziej deficytowych, rozbudowę sieci, no i oczywiście przez skuteczne oczyszczanie i uzdatnianie istniejących zasobów. Największe nadzieje pokłada się w nowo powstających i zaplanowanych do realizacji zbiornikach retencyjnych. Już wkrótce oprócz istniejącego takiego sztucznego akwenu w Gołuchowie, region wzbogaci się o kolejne dwa: na rzece Pokrzywnicy koło Kalisza i w Piaskach. Szczytlicznie niedaleko Ostrowa. Mają się one zapełnić wodą w przyszłym roku.

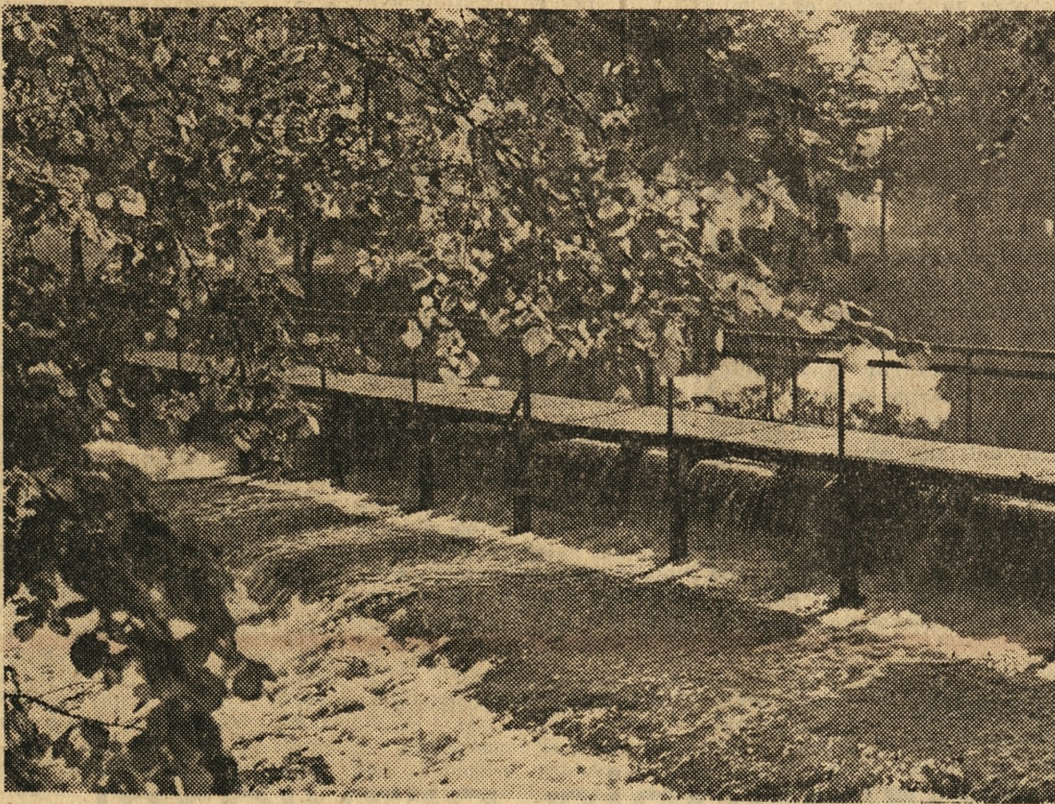
Największy zbiornik ma powstać w Wielosławie Kłasztornej. Będzie on pełnił pierwszoplanowe zadania w zakresie wielkiej retencji, a jego pojemność stworzy warunki dla uregulowania stosunków wodnych w środkowym i dolnym biegu.

Prośny oraz umożliwić zaopatrzenie w wodę deficytowej zlewni Baryczy. Budowa zapór i prace adaptacyjne na terenie Wielosław rozpoczyna się w roku 1981 a na całość inwestycji przeznaczają się ponad 2 mld zł. Po roku 1990 to sztuczne „moźdze”, ujęte w planach centralnych, ma również zaspokoić potrzeby wodne dla przyszłej aglomeracji kalisko-ostrowskiej. Równoległe będzie prowadzona budowa wodociągu grupowego dla tych miast.

W dalszych planach jest bowiem budowa kilkunastu dalszych zbiorników retencyjnych, m. jn. na rzekach Lutyni, Swędrni, Ołoboku, okolicach Kobyłej Góry, Sośnia, Unisławia, Marchwacza, Murowańca. Według opracowanego oddzielnie programu małej retencji, do 1980 roku zbuduje się bądź re-aktywuje 190 stawów, tzw. młynów i sadzawek, z których większość będzie zarybiona. Z ich dobrodziejstwa skorzysta głównie rolnictwo, dzięki magazynowaniu wód powierzchniowych i zwiększeniu zasobów gruntowych. Pomogą w tym budowane równocześnie jazy i zastawki na rowach i rzeczkach, opóźniające odpływ wody z gruntu.

Deficyt wody w Kaliskim powinien się stopniowo zmniejszać. Po napełnieniu zaplanowanych zbiorników i zbudowaniu odpowiednich urządzeń, nie powinno wody zabraknąć ani w domowych łazienkach, ani nawet dla żeglarzy.

BOGDAN PARDUS



Jedna z tam spiętrzających wodę na Prośnie w kaliskim parku.

Fot. — K. Kordes

KONIŃSKIE

Producent naprawia buble

Pomimo różnorodnych działań dla poprawy jakości towarów kierowanych na rynek, buble nadal nie brakuje. Tylko w województwie konińskim przedsiębiorstwa handlowe zareklamowały w pierwszym kwartale br. towary wartości ponad 28 mln złotych.

Pierwsze miejsce na tej niechlubnej liście zajmuje konfekcja — zareklamowane wyroby przekroczyły wartość 11 mln zł. W branży dziewiarsko-pończoszniczej wartość zlej jakości przekroczyła 6 mln zł, w wyrobach tekstylnych — 4 mln, obuwiu — za 1,5 mln złotych — a wartość reklamowanych wyrobów radiowo-telewizyjnych i gospodarstwa domowego osiągnęła 3,2 mln zł.

Wśród jakościowych dłużników znajdują się obok zakładów nowo uruchamianych, także przedsiębiorstwa z tradycjami, o dobrej, zdawałoby się, renomie. Dotyczy to wrocławskiego „Predom-Polaru”, bydgoskiego „Predom-Rometu”, fabryki mebli w Zamocinie i Słupsku, Huty „Silesia” w Rybniku, łódzkiego „Teofilowa”, ZPO Gubin, „Dziannolexu” z Bydgoszczy, ZPD „Opolanka”... Liczbę tę można przedstawić, każdy ma w tym względzie jakieś doświadczenia. Wępień, w dostawach dla województwa konińskiego, z Warszawskich Zakładów Telewizyjnych aż 40 procent towarów stanowią wyroby wadliwe; w przypadku „Diory” udział ten jest jeszcze większy — 50 procent.

Materiały zebrane przez Wojewódzką Radę Rynku Wewnętrznego w Koninie pozwalają sądzić, że obecnie tylko niewielki producent zwycięsko wytrzymuje próby jakości. Przyczyną wad i związanymi z tym uzasadnionymi reklamacjami są nie tylko niewłaściwe surowce czy niestaranny montaż, lecz również niezbyt rygorystyczne przestrzeganie kryteriów odbioru jakościowego. Przedsiębiorstwa handlowe wyręczają więc producentów, zaś koszty takiego rozwiązania ponosi cała gospodarka.

Dowodzi to co prawda, że handel coraz lepiej spełnia swe funkcje, skutecznie chroniąc klientów przed nabyciem towarów bezwartościowych, wiadomo jednak, iż kontrole na tym etapie obrotu nie mogą całkowicie wyeliminować artykułów niepełnowartościowych.

Reklamowane towary umniejszają w wielu przypadkach skromną jeszcze, ofertę rynkową. Stosowanie zastrzeżonych kryteriów odbioru jakościowego dopiero w przedsiębiorstwie handlowym powoduje powstawanie dodatkowych kosztów: transportu, magazynowania, przeceny lub naprawy czy wręcz likwidacji buble.

Oczywiście dostawa wyrobów wadliwych pociąga za sobą nalazanie kar umownych. W I kwartale br. w przypadku Konińskiego sumarycznie kar wyniosła 0,6 mln zł. Pociągnęło to za sobą konieczność dokonania przeceny — na sumę ponad 1,6 mln zł. Duże jest również uszkodzeń przesyłek w transporcie; w towarach przemysłowych w ciągu zaledwie trzech miesięcy wyniosły one 0,7 mln zł.

Wszystkie przytoczone tutaj liczby nie pozwalają zmierzyć innych strat społecznych. Często niewymiernych, jak w przypadku klienta, bezskutecznie poszukującego towaru, ważących jednakże w skali gospodarki narodowej — po uwzględnieniu zmarnowanych nakładów pracy, materiałów i surowców. Nawet jeśli przyjąć, że likwidacji, ze względu na całkowitą bezużyteczność, ulega tylko niewielki procent wyrobów, to i tak naprawa, warunkująca nadanie bublej cech użytkowych, często przekracza wartość nowego produktu.

Zgodnie z ustaleniami podjętymi w niektórych resortach, wycofano z obrotu niepełnowartościowe artykuły przemysłowe. Obowiązkiem ich naprawienia obciążono producentów, zaś to, czego naprawić się nie da, trafi do fabryk. Ma to na celu przeciwdziałanie produkowaniu bublej w przyszłości.

Nie znaczy to jednak, że poszczególne przedsiębiorstwa uruchomią punkty naprawcze. Producent zapłaci za robotę wykonaną w istniejących i przeznaczonych zleceniami punktach usługowo-naprawczych. Obciążą to dodatkowo (na szczególnie na krótko) niedostatecznie jeszcze rozwiniętą sieć placówek usługowych.

Nie umniejszając wagi i znaczenia podejmowanych rozwiązań organizacyjnych, warto pamiętać, że chodzi w tym wszystkim nie tylko o ochronę rynku i nabywców przed zalewem towarów niepełnowartościowych. Skuteczne ich działanie to także zmniejszenie wynikających z tego tytułu strat w gospodarce narodowej. Pośrednio, w równym stopniu, obciążają one nas wszystkich i w tym sensie problem znacznie przekracza swój materialny wymiar.

BOGDAN ZDANOWSKI

Wyroby kaliskich włókniarzy przysparzają dewiz

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że wyroby kaliskich zakładów przemysłu lekkiego zdobywają rynki światowe. Fabryka Wyrobów Runowych „Runotex” eksportuje swoje plusze, tkaniny żakardowe i aksamity już prawie do 30 krajów, ZPD „Polo” ma obecnie ponad 20 odbiorców na różnych kontynentach. Tajemniczą zainteresowania tak licznych kontrahentów handlowych wyrobami kaliskich włókniarzy jest ich coraz lepsza jakość i nowocześnieść.

Poważnym eksporterem stały się również Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Kalpo” w Kaliszu, które już prawie połowę swoich wyrobów wysyła za granicę na podstawie korzystnych kontraktów dewizowych. Głównie modny krój konfekcji szytej przez załogę tego przedsiębiorstwa i wysokogatunkowe materiały zdobywają uznanie coraz nowych odbiorców. Od niedawna są nimi również kraje Bliskiego Wschodu i Afryki. Na podstawie podpisanych umów, do Nigerii, Etiopii, Kuwejtu i Arabii Saudyjskiej trafi 110 000 marynarek i 34 000 spodni. Ogólna wartość kontraktu wynosi przeszło 4,5 mln zł dewizowych. Obecnie załoga „Kalpo” przygotowuje do wysłania pierwszą partię konfekcji — 10 000 sztuk spodni i marynarek z dewetyny i wełny.

Najpoważniejszym stałym partnerem handlowym kaliskiego „Kalpo” jest nadal Związek Radziecki. Do końca bieżącego roku zakład uszyje dla Kraju Rad ponad 100 000 kurtki ortalionowych i podobną ilość spodni męskich. (par)

PILSKIE

Materialne świadectwa

W pierwszej połowie czerwca odbył się w Pilsku cykl imprez, których celem była popularyzacja muzeów i zabytków województwa. Zorganizowano w tym czasie spotkania z muzealnikami, mi, konserwatorami i ze społecznymi opiekunami zabytków. Głównym wydarzeniem była narada przedstawicieli jednostek gospodarczych, którzy użytkują zabytkowe obiekty. Odbyła się ona w Strzelcach koło Chodzieży, w pięknie odrestaurowanym pałacu, gdzie obecnie ma siedzibę dyrekcja Kombinatu PGR „Notec”. Tutaj, na konkretnym przykładzie pokazano, jak przy pomocy wojewódzkiego konserwatora zabytków można zagospodarować cenny kulturowy obiekt. Również w Chodzieży zebrali się społeczni opiekunowie zabytków i muzealnicy, którzy obradowali nad problemami rozwoju muzealn-

ctwa i ochrony zabytków w województwie pilskim.

Obecnie na terenie województwa działają trzy muzea: Muzeum Okręgowe w Pile, Muzeum Ziemi Złotowskiej i Muzeum im. Wiktora Stachowiaka w Trzciance. Ponadto Muzeum Okręgowe rozwija działalność w trzech filiach — w Łobżenicy, Krajence i Starej Świętej. Poza tym na terenie Pilskiego znajduje się 41 izb pamięci narodowej, w których gromadzi się m. in. do kumenty martyrologii Polaków w czasie II wojny światowej, pamiątki z okresu powstania wielkopolskiego oraz świadectwa kultury regionalnej. Natomiast w Osieku nad Notecą znajduje się skansen archeologiczny, gdzie w trzech pawilonach wystawowych eksponuje się wyniki wykopalisk w tym rejonie wykopalisk.

Każde z muzeów i izb pa-

mięci ma inne zadania. Muzeum Okręgowe w Pile, noszące imię Stanisława Staszica (mieści się ono w zrekonstruowanym domu, w którym się urodził ten wybitny polski uczony i myśliciel), gromadzi wszelkie po nim pamiątki. Poza tym zajmuje się etnografią, archeologią i współczesną historią regionu. Muzeum Ziemi Złotowskiej zbiera pamiątki pozostałe po Związku Polaków w Niemczech, który bardzo aktywnie działał na tych terenach w okresie niepodległości polskiej oraz etnografię Kraju — regionu o wyodrębnionej kulturze i zwyczajach. Filia tego muzeum znajduje się w Starej Świętej, w chałupie z podcieniem narodził się w 1806 roku, w której zgromadzono eksponaty codziennego użytku.

W byłej burmistrzówce z XIX wieku zlokalizowane jest Muzeum im. Wiktora Stacho-

wiaka w Trzciance. Zgromadzone tu unikatowe numizmaty. Muzeum to specjalizuje się także w zbiorach z dziedziny stolarstwa, wikliniarstwa, obróbki drewna i leśnictwa.

W opracowanym niedawno programie ochrony zabytków i rozwoju muzealnictwa województwa pilskiego w latach 1977–1980 przewiduje się utworzenie nowych muzeów: w Wałcu — Muzeum Przełamania Wału Pomorskiego, w Chodzieży — Muzeum Historii Ruchu Robotniczego i Porcelany, w Wągrowcu — Muzeum Sztuki i Folkloru Pałuk oraz w Rogoźnie — Muzeum Historycznego. Są to na razie robocze określenia, oznaczające jednak kierunki, w których te placówki będą w przyszłości się rozwijać.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

LESZCZYŃSKIE

Formaliści?

Co dociekliwi czytelnicy do wiedzieli się niedawno z prasy, że ludzkość po-
zbyła się jednego ze śmiertel-
nych niebezpieczeństw. Dzięki
planowej, kierowanej przez
Światową Organizację Zdrowia
akcji udało się zwalczyć ospę,
jedną z najstraszliwszych cho-
rób, która przez tysiąclecia pu-
stoszyła krainy i całe konty-
nenty swymi epidemicznymi
wybuchami. Dopiero rozpo-
wszechnione w XIX wieku
szczepionki ochronne ograni-
czyły śmiertelne żniwo ospy.
Zarazy wybuchły jednak na-
dal i w krajach o niskim po-
ziomie sanitarnym powodowały
tysiące przypadków śmier-
telnych. Jeszcze parę lat temu,
mimo kordonów sanitarnych i
szczepień profilaktycznych, po-
jedyncze zachorowania na ospę
działy się także w Europie.

Ospy już nie ma. Ludzkość
nie jest już dręczona wieloma
innymi chorobami, które daw-
niej, na skutek niskiego po-
ziomu higieny, braku szczepień
i skutecznych lekarstw rozprze-
strzeniały się z kontynentu na
kontynent i powodowały milio-
ny ludzkich śmierci.

Zawdzięczamy taki stan prze-
życiu wszystkim wysiłkom po-
ziomu higieny i higieny,
ale także skutecznej działalno-
ści służby zdrowia. Którę wy-
sycjalizowane ekipy trzymają
straż przeciw miliardom bakte-
rii, wirusów i pasożytów czy-
hajacych na najmniejsze od-
stępstwo od sanitarnych rygo-
rów.

Bo gwałtowny spadek liczby
zachorowań na choroby zaka-
żne wcale nie oznacza, że można
już odrzucić całkowite nad-
nim zwycięstwo. Walka z epi-
demicznymi zagrożeniami trwa,
tylko że bez bitewnego zgłęb-
ku i fanfary, dyskretnie lecz syste-
matycznie. W Polsce tę walkę
toczą pracownicy stacji sanitar-
no-epidemiologicznych, czyli
tzw. „sanepidów”.

„Sanepid” kontroluje skutecz-
ność barier przeciwepidemicz-
nych, mających odeprzeć ewen-
tualne ataki chorób zakaźnych
przywleczonych z zewnątrz,
przeważnie z krajów tropikal-
nych. „Sanepid” czuwa nad
przebiegiem wymogów sa-
nitarnych wszędzie tam, gdzie
produkuje się, przechowuje i
przygotowuje do spożycia żywno-
ść — skąd ewentualne zara-
zy mogłyby najłatwiej się roz-
przestrzeniać.

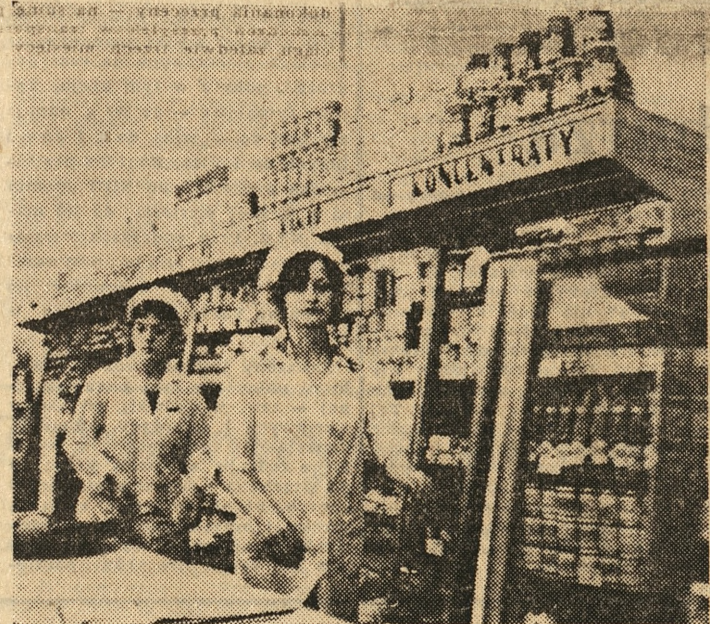
W Lesznie od niedawna wszy-
stkie ekspedientki w sklepach,
kelnerki w lokalach gastrono-
micznych parady w białych
czepkach na włosach; nie jest
to jakiś kaprys mody lub ozna-
ka przynależności do grupy za-
wodowej sprzedawczyń, lecz

wymóg higieny. Z tych samych
powodów poprawił się stan
czystości w wielu placówkach
sprzedających lub przygotowu-
jących artykuły żywnościowe.

Te widoczne i niewidoczne
dla klientów świadczenia prze-
strzegania rygorów sanitarnych
są w dużej mierze zasługą wy-
sokiej etyki zawodowej pra-
cowników handlu i gastronomii,
którzy świadomi są niebezpie-
czeństwa rozprzestrzeniania
różnych groźnych chorób po-
przez skażone artykuły żywno-
ściowe. Ale często te białe
czepki, czyste fartuchy i ręce
są tylko i wyłącznie skutkiem
interwencji pracowników „sa-
nepidu”, którzy przy pomocy
upomnień i niejednokrotnie
mandatów pieniężnych wymu-
szają na bezrozkosnych obowi-
azkach przestrzegania czystości.

Za konsekwencję w działa-
niu, za rygorystyczne wymu-
szanie przestrzegania przepi-
sów sanitarnych inspektorów
„sanepidu” nikt specjalnie nie
kocha. Społeczeństwo prawie
nie dostrzega ich pracy, zaś oso-
by, które mają z nimi do czy-
nienia na drodze służbowej
wręcz palają do nich niechęcią.
— „Bo to panie straszni for-
maliści” — powie piekarz, któ-
ry zagniatł ciasto, bez czapki
na głowie, albo sklepowa, któ-
ra nie zabezpieczyła sera przed
muchami, i zostali na tym przy-
łapani.

Kontrolę przeprowadzają
przez pracowników Terenowej
Stacji Sanitarnej-Epidemiolo-
gicznej w Lesznie są bardzo
wnikliwi. Podlegają im wszel-
kie instytucje, obiekty i urza-
dzenia, gdzie dokonuje się ja-
kichkolwiek operacji z żywno-
ścią, która ma później trafić do
szerokich rzesz konsumentów



Obecnie wszystkie ekspedientki w Lesznie noszą białe czepki.
Fot. — autor

— a więc sklepy spożywcze i
wytwórnie artykułów żywno-
ściowych, restauracje, bary, ka-
wiarnie i stołówki, lodziarnie i
ciastkarnie, pojazdy transpor-
tujące żywność i magazyny.

Ocenia się nie tylko czystość
i porządek panujący w takim
obiekcie, ale również jego przy-
datność do spełnianych funk-
cji. Bo nawet najlepiej wyszo-
rowane pańszkie i śnieżnobiałe
fartuchy kucharek nie pomogą,
jeśli do magazynu żywno-
ści przy stołówce przez dziu-
ry w podłodze, codziennie za-
glądają myszy, albo woda uży-
wana do celów kuchennych po-
chodzi ze studni zdyskwalifi-
kowanej pod względem sani-
tarnym.

W wyniku tych kontroli le-
piej znany jest rzeczywisty stan
higieny w obiektach, które
ewentualnie mogłyby się stać
źródłami zakażeń. Tam, gdzie
to możliwe, „sanepid” nakazu-
je szybkie usunięcie niedociąg-
nięć. Gdzie zaś przestarzałe
urządzenia i fatalne warunki
lokalowe dyskwalifikują obiekt,
zapadają decyzje o jego prze-
budowie, przebranzowaniu lub
całkowitej likwidacji.

Trudne to są decyzje, bo
wiele jest sklepów, lokali ga-
stronomicznych i wytwórni żywno-
ści posiadających skromne
lub wręcz fatalne warunki lo-
kalowe, a z drugiej strony ich
działalność jest niezbędna dla
zaspokojenia potrzeb ludności.

Nie ukrywa się tego, że w
Lesznie i województwie leszc-
yjskim wzmożona ostatnio ak-
tywność „sanepidu” związana
jest z nurtem przygotowań do
Centralnych Dożynek. Ale jed-
nocześnie władze tamtejsze ży-
wią nadzieję, że bardziej rygo-
rystyczne i konsekwentne prze-
strzeganie przepisów sanitar-
nych stanie się trwałym zjawis-
kiem, że dzięki temu choroby
zakaźne, a zwłaszcza tak zwa-
ne „choroby brudnych rąk”
przejdą w tym regionie do hi-
storii. Zależy to jednak od su-
mienności wszystkich, którzy
mają obowiązek tym chorobom
zapobiegać.

TOMASZ TALARCZYK

POZNAŃSKIE

Tarnowa Podgórnego równanie ku najlepszym

Z wielkomięską aglomeracją Poznania
graniczy od zachodu gmina Tarnowa
Podgórnego. Typowa agro-gmina. Wysoko-
twarowe gospodarstwa spółdzielcze i PGR-
owskie, wielu zasobnych rolników, nastawio-
ne tylko na obsługę wsi zakłady i instytucje,
doświadczalny ośrodek naukowy — dzięki te-
mu osiągnięte przez gminę wyniki rolnictwa
stawiają ją wśród czołówek producentów
żywności w województwie. Wyniki są dobre,
ale przecież mogą być jeszcze lepsze.

Ambicje ich poprawienia znalazły wyraz w
opracowanym przez gminną instancję PZPR
wspólnie z Gminnym Komitetem ZSL pro-
gramie rozwoju gminy w obecnej pięcioletce.
Poszerzono go też o wnioski z pierwszego i
drugiego przeglądu gmin, które ujawniły zna-
czne rezerwy. Plan zmierza do stworzenia
jak najlepszych warunków zdynamizowania
produkcji, a tym samym podniesienia zasob-
ności mieszkańców. Sporo zamierzeń jest już
realizowanych.

Razem lepiej

Sprawa bodaj najważniejszą było połącze-
nie w jeden silny zespół czterech spółdzielni
produkcyjnych. Utworzono kombinat z sie-
dzibą w Lusówku, do którego przystąpiły
spółdzielnie w Tarnowie Podgórnym, Jankow-
icach i Lusówku. Także RSP w Sadach za-
deklarowała „zasilenie” w najbliższym czasie
kombinatu. Będzie wówczas około 3 000 he-
ktarów do wspólnego gospodarowania. Nie-
wiele jest tak dużych kombinatów spółdziel-
czych w Polsce.

Na połączeniu zyskali spółdzielcy, a także
wielu innych mieszkańców gminy. Na przy-
kład poszczególne RSP miały tyle sprzętu rolni-
czego, że mogły śmiało konkurować z...
hurtowniami „Agromy”. Ale każda miała go
dla siebie. Teraz tym samym sprzętem ob-
służyć można również niemały obszar pozo-
stałych gospodarstw indywidualnych.

Podobnie jest z ekipami budowlanymi. W
kilku spółdzielniach nie zawsze mogły one
sprostać zadaniom, obecnie zaś tworzą małe
przedsiębiorstwo budowlane. Samych murarzy
ma kombinat ponad pięćdziesięciu. Łatwiej,
szybciej i wydajniej można budować. Podob-
nie jest z fachową obsługą sprzętu rolnicze-
go. Już nie każda spółdzielnia trzyma swo-
ich ludzi — dla siebie, lecz jedna silna eki-
pa pracuje — dla wszystkich.

Dalszym zamierzeniem jest zbudowanie su-
szarni zielonek — tak bardzo potrzebnej w
tym rejonie dla szybkiego rozwoju hodowli.
Nie tylko dla kombinatu, ale mogącej też za-
spokoić potrzeby wszystkich rolników gminy,
a nawet niektórych wiosek sąsiedniej gmi-
ny Rokietnica. Duże nadzieje wiąże się rów-
nież z ukierunkowaniem jednego z gospo-
darstw kombinatu na produkcję warzywniczą
i sadowniczą.

Nowe szanse

W gminie przeważają małe gospodarstwa
indywidualne — aż 321 liczy do 2 hektarów,
104 gospodarstwa obejmują obszar do 5 ha,

natomiast 240 — ma powyżej 5 ha. Jaki kie-
runek rozwoju wybrano dla nich?

Przed wszystkim uprawę warzyw i owo-
ców. Sąsiedni Poznań weźmie wszystko, co
wyprodukują i jeszcze będzie za mało. Dla-
tego też program przewiduje, że w bieżącym
roku uprawa warzyw zwiększyć się ma łącz-
nie z 230 do przynajmniej 300 hektarów. We-
dług przewidywań zwiększą się również are-
sady. Tamtejsi rolnicy dostrzegają w tym
kierunku produkcji duże korzyści ekonomicz-
ne.

Zakłada się również w najbliższych latach
rozwiniecie hodowli ryb. W okolicy wsi Ru-
mianek chce się dokonać na powierzchni o-
koło 700 ha spiętrzenia wód przepływającej
przez gminę rzeki Samy. Stworzony w ten
sposób zbiornik retencyjny pełniłby głów-
nie rolę stawu rybnego.

Szanse zdynamizowania produkcji rolni-
czej — zwłaszcza hodowli — stwarza też za-
kład doświadczalny poznańskiej Akademii
Rolniczej w Swadziemiu. Ma on we współpra-
cy z Przedsiębiorstwem Generalnych Dostaw
i Komplektacji Firm Hodowlanych w Tarno-
wie Podgórnym specjalizować się w mecha-
nizacji prac w oborach i chlewniach. Oprócz
teoretyków, pracuje tam bowiem wielu do-
brych rolników-praktyków.

Osobny problem stanowi woda, w której za-
soby gmina jest bardzo uboga. Gospodarze
najbardziej towarowych wsi, jak Góra czy
Kokoszczyń, muszą nawet dowozić wodę do
zagrod cysternami; w samym Tarnowie Pod-
górnym ze studni głębinowych starcza je-
na pokrycie zapotrzebowania zaledwie w po-
łowie. Trwają więc starania o uzyskanie za-
sobnego odwiertu i zbudowanie wodociągów.
Prace z tym związane prowadzi się w Bto-
rowie, Ceradzu Kościelnym, Lusowie i Ru-
mianku.

Życ wygodniej

— Rozwój gospodarczy gminy — mówi
sekretarz KG PZPR, Jerzy Węclewski —
wiąże się ściśle z poprawą warunków życia
pracy jej 10 000 mieszkańców.

W przyszłym roku rozpocznie się w Tarno-
wie Podgórnym budowę osiedla spółdzielcze-
go. Na początek staną dwa bloki, po 30 mie-
szkań każdy, przede wszystkim dla ludzi zwi-
zanych z rolnictwem i gospodarzy zdających
grunty na Skarb Państwa. Także za ro-
stawianą ma być duży pawilon handlowy (o
powierzchni 1400 m kw.) z „płytą obornic-
kiej”, który zaspokoi w pełni potrzeby tam-
tejszego handlu. W pięknej okolicy nad je-
ziorem w Baranowie i Lusowie wyznaczono
nowe tereny pod osiedla domków rekreacy-
jnych; podobne tereny zarezerwowano w
Przeźmierowie.

— Chcemy równać ku najlepszym — kor-
kluduje I sekretarz KG PZPR — tak w pro-
dukcji, jak i w warunkach życia. Podejmu-
jemy więc dla wszechstronnego rozwoju gmi-
ny liczne inicjatywy, które już przynoszą re-
zultaty lub procentować powinny w najbliż-
szym czasie.

PIOTR BOROWICZ

historii i kultury

Wprawdzie nie ma na tere-
nie województwa pilskiego za-
bytków klasy zerowej, ale pra-
wie 500 starych zabytków, wy-
maga opieki konserwatorskiej.
Część z nich została odrestau-
rowana i służy społeczeństwu.
Typowym przykładem jest za-
mek Wedłów w Tucznie —
dawna rezydencja Wedłów Tu-
czyńskich, zbudowany w róż-
nych stylach, część główna w
renesansowym. Został on nie-
dawno odbudowany po zniszc-
zeniach wojennych i służy ja-
ko dom pracy twórczej SARP.
Godnym uwagi jest zespół pa-
łacowy w Siernikach k. Rogo-
ża. Należy on do najcenniejs-
szych w województwie, a zbu-
dowany w latach 1786—1788
na zlecenie Katarzyny Radoliń-
skiej był pierwszym wzorco-
wym zespołem klasycystycz-
nym w Wielkopolsce.

Dużo jednak obiektów za-
bytkowych znajduje się w ru-
inach i jest dewastowanych. W

niektórych przypadkach doko-
nano wstępnych prac zabezpie-
czających, np. w Wieleniu —
w zespole pałacowym, czy w
zamku w Gołańczu. Trwają rów-
nież prace inwentaryzacyjne,
gdyż nie wszystkie obiekty są
wpisane do rejestru zabytków.
W związku z tym, że woje-
wództwo pilskie ma wspaniałe
walory turystyczne, niektóre
obiekty po adaptacji służyć bę-
dą wypoczynkowi. Tak np.
dworek w Grabównie, gmina
Białośliwie (tzw. „drzymałow-
ka”) oraz wiatrak „holender”
w Dzierżążenku, gmina Złoto-
w; chata podcieniowa w
Głubczynie, gmina Krajanka;
dworek w Tłukomach — za-
gospodarowywane będą przez
instytucje turystyczne, twórcze,
a także przez jednostki gos-
podarcze. Nie zapomniano o

mających dużą wartość zabyt-
kową wiatrakach. Istnieją re-

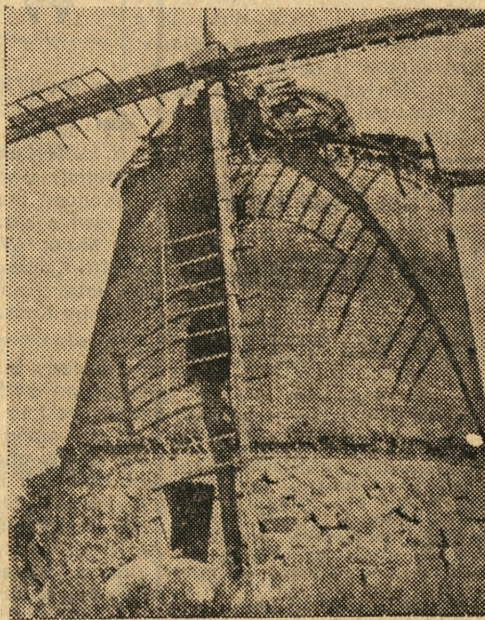
alne możliwości stworzenia
skansenów wiatraków w gmi-
nach Budzyń i Lubasz.

Dużo uwagi program o-
chrony zabytków poświę-
ca utrzymaniu całych ze-
spółów architektonicznych. Na
leżą do nich przede wszyst-
kim: zespół w Rogoźnie (tzw.
„nowe miasto” założone w 1750
roku), w Chodzieży — „domki
tkaczy” i w Łobżenicy — sta-
re miasto.

Jeszcze w tym roku rozpo-
cznie się prace budowlano-
montażowe przy dworach w
Wałcu, Glesnie (gmina Wy-
rżysk) i Tłukomach (gmina Wy-
soka) oraz zespole pałacowo-
parkowym w Dąbkach i Lu-
baszu.

Są to tylko niektóre z lic-
nych przedsięwzięć mających
na celu uratowanie dla spo-
łeczeństwa świadectw kultury
narodowej. O tym, czy zоста-

Wiatrak „holen-
der” w Bracholi-
nie może docze-
ka się kiedyś
lepszych dla sie-
bie czasów...
Fot. —
B. Piechowiak



na przywrócić do dawnej
świątyni, decydować będą ich
gospodarze. Tymczasem sta-
rań, aby nie doszło do ich de-
wastacji, dokłada 63 społecz-
nych opiekunów zabytków
PTTK. Nie są oni jednak w

stanie zabezpieczyć wszystkich
obiektów, dlatego całe spo-
łeczeństwo województwa powin-
no się ich stanem interesować,
dla wspólnego dobra.

WŁADYSŁAW WRZASK

O ochronę regionu nadnoteckiego

Wody regionu nadnoteckiego za-
liczane są w Polsce do najczyst-
szych. W miarę jednak uprzą-
stawiania tej części kraju i po-
stępującej urbanizacji sytuacja
ulega pogorszeniu. Tym bardziej
że na 24 miasta województwa pi-
lskiego, 20 wyposażonych jest w
kanalizację, a i z tej grupy 16 od-
prowadza ścieki bez żadnego
oczyszczania do naturalnych akw-
nów.

Najlepiej pod tym względem
jest w Pile, gorzej natomiast w
Złotowie, Chodzieży i Wałcu
gdzie oczyszczalnie ścieków są
zbyt przeciążone. Toteż zagrożo-
na jest czystość wód 120-kilome-
trowego odcinka Noteci, przepły-
wającej przez teren woj. pilskie-
go, jak też Warta i Łobzonka.

W związku z tym na jeziorach
(z wyjątkiem dzięgielcu) zabro-
niono uprawiania wszelkich spor-
tów poza kajakerstwem. Stworzo-
no też strefę ciszy na wodach
regionu nadnoteckiego, która
chronić będzie rzadką faunę i flo-
rę tych okolic. (PAP)

Nowy kierunek studiów ekonomicznych

Niedawno zapadła decyzja o utworzeniu w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu od nowego roku akademickiego kolejnego kierunku studiów. Będzie nim ekonomika i organizacja transportu z specjalnością ekonomika i organizacja transportu lądowego. W programie studiów znajduje się m. in. ekonomika i organizacja transportu kolejowego, samochodowego, morskiego i lotniczego, prawo i ubezpieczenia transportowe, geografia transportu oraz postęp techniczny i organizacyjny w tej dziedzinie gospodarki. Studia trwać będą cztery lata, a absolwenci uzyskają tytuł magistra ekonomii.

Utworzenie tego kierunku wiąże się z koniecznością zapewnienia kadr z wyższym wykształceniem dla różnych dziedzin transportu. Absolwenci będą mogli podjąć pracę w placówkach naukowych, w przedsiębiorstwach przewoźnych, w przedsiębiorstwach transportu kolejowego i samochodowego oraz jednostkach transportowo-spedycyjnych, dużych przedsiębiorstwach przemysłowych, w jednostkach zarządzania gospodarką, administracji gospodarko-badawczych. (zr)

Warto o tym wiedzieć

Między lokatorem a właścicielem

Przez 7 lat, to znaczy od czasu zamieszkania — piśmieszkianek Wróblewa w województwie pilskim — gospodarz nie nie zrobił w pokoju i kuchni (razem około 22 m. kwadratowych i małej łazienki) — które zajmują muje. W pokoju np. nie ma pieca, a drzwi i podłoga też nie są w dobrym stanie, zaś pod wodę trzeba chodzić około 200 metrów, bo ta w podwórzu studni nadeje się tylko do podewania kwiatów. Placilem dojad, zgodnie z umową, 130 zł miesięcznie, lecz w kwietniu właściciel, przysłał mi pismo, że podnosi czynsz do 230 zł. Czy zostały wydane jakieś zarządzenia, które by upoważniały gospodarza do stawiania nowych warunków dzierżawy? Przecież za miesiąc lub dwa mógłby on równie dobrze żądać 500 zł., a potem np. trzy tysiące czynszu, jeśli jest prawdą, że może wyznaczyć dzierżawę w wysokości, jaka mu się podoba. Dodam jeszcze, że gospodarz jest rolnikiem i zajmuje oddzielny dom, a lokatorski budynek stoi oddzielnie.

W innym liście (z ul. Rzezańskiej w Poznaniu) czytamy, że lokator, zajmujący mieszkanie w domu naszej czytelniczki, zupełnie nie dba o jego stan, niszczy je i doprowadza do dewastacji. Dość powiedzieć — pisze autorka — że mieszkanie to nie jest malowane od 10 lat. Co można zrobić, by ten stan uległ zmianie, a lokator zajmujący pomieszczenia doprowadzi do ruiny?

Wzajemne stosunki i zachowanie nieprawidłowości w układach między lokatorami a właścicielami domów, stanowią często powtarzający się temat w listach czytelników do redakcji „Głosu”. Jedni i dru-

W poznańskiej pracowni PAN Ocalanie muzycznych skarbów polskiego folkloru

Ponad 60 000 nagrań piosenek ludowych i melodii instrumentalnych z prawie wszystkich regionów kraju, stanowiących m. in. zasób repertuarowy tej miary zespołów folklorystycznych, co „Mazowsze” i „Śląsk”, zgromadzono dotychczas w Pracowni Badań nad Polskim Folklorem Muzycznym Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Pracownia ta kontynuuje prace Regionalnego Archiwum Fonograficznego, utworzonego przy Zakładzie Muzykologii Uniwersytetu Poznańskiego w 1930 r. Obecnie, obok utrwalania na taśmach magnetofonowych piosenek i melodii ludowych w Pracowni prowadzi się badania ludowych instrumentów muzycznych dokumentując także tańce, obrzędy oraz zwyczaje ludowe.

Ważną dziedziną pracy zatrudnionych w Pracowni muzykologów są również publikacje książkowe, artykuły w czasopiśmie krajowych i zagranicznych oraz opracowywanie

rekwizytów Oskara Kolberga. W ostatnich latach ukazały się m. in. dwa tomy „Polskiej pieśni ludowej”. Na półkach księgarskich wkrótce znajdzie się dwutomowa praca „Kantyczki z rekwizytów karmelitańskich XVII i XVIII w.” Ponadto ukończono badania folkloru muzycznego Kujaw oraz przystąpiono do opracowywania trytonowej serii poświęconej folklorowi Warmii i Mazur.

Obok reprezentacyjnych zespołów piosenek i tańca poznańska Pracownia Badań nad Folklorem Muzycznym współpracuje ponadto z Instytutem Teatru, Muzyki i Kinematografii w Leningradzie oraz z Instytutem Badań Folkloru Serbskiego Akademii Nauk NRD w Budziszynie. Pracownicy placówki opiekują się ponadto amatorskim ruchem regionalnym udzielając konsultacji redakcjom Polskiego Radia i Telewizji, Filmu Polskiego oraz redakcji „Dzień Wszystkich” Oskara Kolberga. (zr)

Zaprzysiężenie rządu Hiszpanii

Pod przewodnictwem króla Juana Carlosa we wtorek odbyła się ceremonia zaprzysiężenia sformowanego w dniu 4 bm. nowego gabinetu premiera Adolfo Suareza, składającego się z 19 ministrów.

Ceremonia przebiegała według zreformowanych przepisów, odchodzących od składowej na klęczkach przysięgi na wierność koronie, a przewidującej solenne zobowiązanie ministrów do ścisłego przestrzegania prawa.

Po zaprzysiężeniu, rząd zebrał się na nieformalnym posiedzeniu, w celu przedyskutowania stojących przed nim zadań. (PAP)

TELEWIZJA

Przed burzą

Ujrzelismy więc pierwszy z ośmiu odcinków serialu „Przed burzą”, wprowadzającego na prawach teatru faktury na kulisy wydarzeń prowadzących do wybuchu drugiej wojny światowej — największą widownię w Polsce.

Za wcześnie na ocenę. Ale już ten pierwszy odcinek wciągał w wielką grę, niegdyś ściśle tajną, dziś kreowaną aktorsko, pod reżyserią Romana Wionczka, w oparciu o ogromny materiał dokumentacyjny. Przy tym scenariusz Kyszarda Frelka i Włodzimierza Kowalskiego imponuje selektywnością, ułatwiającą śledzenie meandrowi wydarzeń sprzed 1 września

„Belgrad 77”

19 posiedzenie plenarne

W centrum kongresowym „Sawa” w Belgradzie odbyło się we wtorek 19 z kolei posiedzenie plenarne spotkania przygotowawczego.

Dyskusja toczyła się nadal nad propozycjami i wnioskami dotyczącymi ustaleń porządku dziennego spotkania zasadniczego Belgrad-77, które ma się odbyć jesienią br.

Najwięcej uwagi poświęcono zgłoszonej w ostatni piątek przez szefa delegacji radzieckiej, Jurija Woroncowa, propozycji, by spotkanie zasadnicze odbywało się na posiedzeniach plenarnych, a ciąża robocza (grupy lub komisje) powoływano by jedynie do zrealizowania odpowiednich zadań, za zgodą uczestników posiedzeń plenarnych.

We wtorek zabrał głos również szef delegacji polskiej, ambasador prof. dr Marian Dobrosielski, który postulował, by maksymalnie przyspieszyć prace roboczej grupy redakcyjnej spotkania przygotowawczego.

Wniosek został przyjęty i we wtorek — po raz pierwszy — odbyły się dwa posiedzenia grupy redakcyjnej, której zadaniem jest przygotowanie na piśmie kompromisowego projektu porządku dziennego spotkania zasadniczego. (PAP)

Festiwal przyjaźni w Orenburgu

W Orenburgu uroczystie otwarto festiwal przyjaźni budowniczych rurociągu gazowego prowadzącego z tego miasta do zachodniej granicy ZSRR. Festiwal zorganizowano w ramach obchodów 60-lecia Rewolucji Październikowej. (PAP)

MUZYKA

W kręgu mistrzów baroku

Z okazji rozpoczęcia V Międzynarodowego Konkursu Lutniczego im. Henryka Wieniawskiego w ubiegły czwartek odbył się w auli UAM koncert muzyki kameralnej. Program wypełniły utwory mistrzów baroku: J. S. Bacha III Koncert brandenburski G-dur i Koncert d-moll na dwoje skrzypiec oraz A. Vivaldiego — Stabat Mater. Wykonawcami byli: Poznańska Orkiestra Kameralna pod dyr. Renarda Czajkowskiego wraz z solistami: Stefanią Toczyką — alt, Jadwigą Kaliszewską i Olegiem Kryszą — skrzypkowie.

Koncerty brandenburskie J. S. Bacha stanowią apogeum późnobarokowego stylu instrumentalnego. Jest to muzyka najlepszej jakości, a jej „wadą” mogą być tylko ogromne wymagania jakie stawia ona wykonawcom. Poznańska Orkiestra Kameralna wymaganiom tym raczej sprostała. III Koncert brandenburski wykonano technicznie bez zastrzeżeń. Muzycy byli skoncentrowani, a to do odpowiedzi na każdy ruch dyrygenta, śladem precyzji wykonania. Ładnie zabrzmiały poszczególne grupy instrumentów, aczkolwiek w całościście dźwiękowego obrazu zabrakło owej spójności brzmienia oraz swobody muzykowania, która cechuje najlepsze zespoły kameralne, jak np. Angielską Orkiestrę Kameralną Lepparda. Pamiętajcie jednak, że cechy tych nabywa się w wyniku długotrwałej pracy ze stałym zespołem artystów nastawionych głównie na muzykowanie kameralne. Tymczasem poznański zespół jest tworem raczej okazjonalnym, tworzonym z członków Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Poznańskiej.

Odprężenie dominująca tendencją w polityce światowej

(Dokończenie ze str. 1)

wyścigu zbrojeń i zmniejszenia groźby wojny, rozwijania wszystkich form pokojowej współpracy, sprzyjających rozbrojeniu.

Przemawiał przewodniczący delegacji Sejmu PRL, marszałek Stanisław Gucwa. Podkreślając postęp osiągnięty w pogłębianiu odprężenia i umacniania wszechstronnej współpracy państw, stwierdził on, iż znaczny wpływ miały na to rezultaty Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zawarte w akcie końcowym konferencji z Helsinek. Jak zaznaczył S. Gucwa, ogromne znaczenie ma stałe działanie na rzecz pełnej i integralnej realizacji wszystkich zasad i postanowień aktu końcowego przez wszystkie państwa, które ten dokument podpisały.

Podkreślając znaczenie nowych inicjatyw państw wspólnoty socjalistycznej, stanowiących konstruktywny wkład w rozwój procesu odprężenia, mówca dodał, że jednym z instrumentów działania na rzecz

umocnienia warunków bezpieczeństwa i rozwoju równoprawnej współpracy w Europie jest rozpoczęte w Belgradzie spotkanie przedstawicieli ministrów spraw zagranicznych państw uczestniczących w KBWE. Spotkanie to powinno służyć konstruktywnym konsultacjom między państwami — sygnatariuszami aktu końcowego. Polska opowiada się za tym, aby spotkanie to stało się płaszczyzną współpracy, a nie konfrontacji.

Uczestnicy leningradzkiego spotkania oświadczyli, że okres, jaki minął od zakończenia KBWE, potwierdził realność ustalonego w Helsinkach programu odprężenia i pracy między państwami, niezależnie od ich ustrojów społecznych. Zwrócono jednocześnie uwagę na próby sił reakcji i militarystów wypaczenia sensu aktu końcowego. Wyrażono przekonanie, że spotkanie zasadnicze w Belgradzie na jesień bieżącego roku przyczyni się do umocnienia wzajemnego zrozumienia i zaufania między państwami i narodami. (PAP)

Główny Urząd Cel przypomina

Przepisy celne NRD

W związku z licznymi wyjazdami turystycznymi do NRD, Główny Urząd Cel przypomina przepisy celno-dewizowe obowiązujące w tym kraju.

Otoż wolne od cła są przywożone do NRD przedmioty osobistego użytku, a zwłaszcza: odzież, obuwie, bielizna, przybory toaletowe, wyroby kosmetyczne, sprzęt sportowo-turystyczny, aparat fotograficzny, waskotasmowa kamera filmowa (wraz z odpowiednią ilością błony fotograficznej i taśmy filmowej), przenośny magnetofon, radiodiodiornik i gramofon oraz — w pojedynczych egzemplarzach — biżuteria osobista.

Bez cła można przywieźć do NRD również środki spożywcze w ilościach niezbędnych na czas podróży i pobytu w tym kraju, wyroby tytoniowe — do 250 g, napoje alkoholowe — wina do 2 litrów i innych do 1 litra. Ponadto bez cła można przywieźć do NRD upominki o łącznej wartości do 500 marek NRD. Przy podróżach trwających do 5 dni można przywieźć bez cła upominki o wartości 100 marek na każdy dzień pobytu w NRD.

Zakazany jest przywóz do NRD: broni palnej (w tym pneumatycznej — tzw. wiatrówek), pistoletów startowych i gazowych, amunicji, materiałów wybuchowych, wszelkiego rodzaju aparatów służących do strzelania i środków pirotechnicznych, broni śnieżnej i klujacej, trucizn i innych środków szkodliwych lub niebezpiecznych dla zdrowia lub życia, znaczków pocztowych i katalogów z takimi znaczkami (z wyjątkiem małych ilości o niskiej wartości).

Od cła wywozowego wolne są upominki, których łączna wartość nie przekracza 100 marek NRD.

Całkowitym zakazem wywozu z NRD objęte są: metale szlachetne, kamienie szlachetne i półszlachetne, perły, wyroby z kamieni szlachetnych i pereł, przedmioty o charakterze zabytkowym lub posiadające wartość muzealną, znaczki pocztowe (z wyjątkiem małych ilości o niskiej wartości), obuwie, odzież i bielizna dziecięca oraz nie mówiąca z wszelkiego rodzaju materiałów, jak również wełna na wyroby dla niemowląt, kocyki nie mówiące, pieluszki, kolderski i komplety do wózków dziecięcych, bielizna osobista, odzież robocza i ochronna (zarówno tekstylna jak i skórzana), firanki i materiały firankowe, bielizna i materiały pościelowe, ręczniki, obrusy, wszelkiego rodzaju wyroby porcelanowe, tapety i klej do nich, błony filmowe i chemiczne odczynniki oraz papier fotograficzny, taśmy i kasety magnetofonowe (oczywiście, z wyjątkiem przywiezionych z Polski), części do telewizorów, porcelana produkcji „Meissen”, „Graf von Henneberg”, „Weimar Porzellan”, „Reichenbach Thuringen”, „Freiberg Sachsen”, mięso i wszelkiego rodzaju wyroby mięsne, cukier, cebula, konserwy owocowe i jarzynowe, wszelkiego rodzaju przysmaki, migdały, rodzynki, wiórki kokosowe.

Przywóz i powrotny wywóz marek NRD jest dopuszczalny tylko w wysokości potwierdzonej przez upoważnione punkty sprzedaży w lut w Polsce. (PAP)

W Kaliszu

Ocena rozwoju makroregionu

Wczoraj odbyło się w Kaliszu kolejne posiedzenie komisji rozwoju makroregionu środkowo-zachodniego z udziałem I sekretarza KW PZPR — Jerzego Kusiaka, przedstawicieli Wydziału Nauki i Oświaty, Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC PZPR oraz przedstawicieli wojewódzkiej instancji partyjnych i wojewodów: bydgoskiego, kaliskiego, konińskiego, pilskiego, poznańskiego, toruńskiego i wrocławskiego.

Tematem obrad, prowadzonych przez zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Edwarda Sznajdra, była ocena rozwoju makroregionu środkowo-zachodniego kraju w roku 1976 i w pierwszych miesiącach roku bieżącego oraz problemy rozwoju nauki i program prac naukowo-badawczych na lata 1976—1980 realizowanych dla zaspokojenia potrzeb tego makroregionu i całego kraju.

Organizatorem narady była Komisja Planowania przy Radzie Ministrów — Zespół Planowania Regionalnego z siedzibą w Poznaniu. (par)

Granat widywano na biurku i na szafie

Karygodna lekkomyślność przyczyną tragedii w szkole

Tragiczny wypadek wydarzył się niedawno w szkole podstawowej w Przasnyszu. W gabinecie zastępcy dyrektora nastąpił wybuch, na miejscu zginął Piotr Kamiński, ciężko ranni zostali wicedyrektor szkoły Józef Krynicki, uczniowie: Małgorzata Piastun, Beata Grotkowska, Andrzej Okrzeszowski, Jerzy Oleński. Niektórzy uczniowie doznały szkocki. Szczegóły podajemy za „Kurierem Polskim”.

W gabinecie zastępcy dyrektora odbywała się tego dnia próba zespołu muzycznego, bez kontroli nauczyciela. O godzinie 12 jeden z uczniów zauważył, że koleżanka trzyma w ręku granat. Waldemar Krynicki zainteresował się nim, odwrócił i wrócił z powrotem do klasy. W tym czasie do gabinetu wszedł wicedyrektor Józef Krynicki i radiotechnik Eugeniusz Głuchowski, który przygotowywał aparaturę nagłaśniającą na ak-

demię. Na ich prośbę zespół zaczął kilka utworów. Jeden z głosów zauważył wtedy granat w rękach uczennicy. Poprosił, aby mu go pokazała. Rozległ się cichy trzask, potem huk. Granat eksplodował w rękach Piotra Kamińskiego. Mężczyzna przycisnął granat do ciała, uchronił w ten sposób dzieci. Sam zginął na miejscu.

W śledztwie ustalono, że granat przyniósł do szkoły uczeń, chcący z niego zrobić lampę, gdy organizowano w szkole Izbę Pamięci Narodowej; granat przyniósł wicedyrektorowi. Izba była na parterze, później urządzono tu salę dla nauczycieli. Część ekspozycji przeniesiono do kancelarii. Z zeznań świadków wynika, że granat widywano na szafie i na biurku w gabinecie wicedyrektora szkoły. Karygodna lekkomyślność była zatem przyczyną tragedii. (o-pik)

ZASTĘPCA

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

WAKACJE W CHMURACH

Trwają przygotowania do Rajdu Polskiego

37 Międzynarodowy Rajd Polski — największa tegoroczna sportowa impreza samochodowa w naszym kraju, a zarazem eliminacja do Mistrzostw Europy kierowców — startuje już za kilka dni. Autoklub Dolnośląski, który jest organizatorem tej imprezy otrzymał zgłoszenia 107 załóg z 16 krajów. Wśród zgłoszonych znajdują się tak znani kierowcy jak: Munari na „Lancia Stratos”, Zanini na „Seale 1800” a także czołowe polskie załogi z ekipą fabryczną „Polskiego Fiata”.

Do Wrocławia przybyło już kilkanaście zagranicznych ekip, które rozpoczęły treningi na odcinkach specjalnych w rejonie Kotliny Kłodzkiej oraz gór Sowich. Codziennie trenują już na trasie kierowcy ZSR, CSRS, Hiszpanii i Polski.

Trasa tegorocznego 37 Międzynarodowego Rajdu Polskiego ma 1527 km, w tym 53 odcinki specjalne łącznej długości 513 km. (PAP)

Tyczkarze przegrali w Sztokholmie

Kolejny pojedynek czołowych tyczkarzy Polski i USA, do którego doszło podczas międzynarodowego turnieju lekkoatletycznego w Sztokholmie, zakończył się podwójnym zwycięstwem Amerykanów. Pierwsze miejsce w konkursie zajął Earl Bell z bardzo dobrym rezultatem 5.60. Drugi był Dan Ripley — 5.40, a trzeci Władysław Kozakiewicz z takim samym rezultatem. Czwarte miejsce zajął trzeci z tyczkarzy USA — Mike Tully, który skoczył 5.35 a piąty był mistrz olimpijski — Tadeusz Ślusarski — 5.20. (PAP)

Zwycięstwo juniorów USA

W Richmond w stanie Wirginia odbył się tradycyjny mecz lekkoatletyczny drużyn do lat 20 USA — ZSR. Zwyciężyli Amerykanie w łącznej punktacji 214:163, w konkurencji juniorów 135:96 i w konkurencji juniorek 73:67. (PAP)

Łuczniczki Surmy liderem

Po rozegraniu drugiej rundy drużynowych Mistrzostw Polski w łucznictwie, w konkurencji kobiet prowadzi drużyna naszej najlepszej łuczniczki Jadwigi Wileto — ZKS Obuwnik Prudnik przed ŁKS Stella Kielce i CWKS Resovia Rzeszów.

Wśród mężczyzn prowadzi KS Surma przed Resovią. Na trzecie miejsce w tabeli awansowała Stella Kielce.

Kobiety: 1. ZKS Obuwnik Prudnik 11 102 pkt., 2. ŁKS Stella Kielce 10 962, 3. Resovia Rzeszów 10 863 pkt., 4. KS Surma Poznań 10 691 pkt.

Mężczyźni: 1. KS Surma Poznań 11 141 pkt., 2. Resovia Rzeszów 10 829 pkt., 3. ŁKS Stella Kielce 10 424 pkt., 4. RKS Drukarz Warszawa 10 403 pkt. (PAP)

W Pucharze im. Leonida Teligi Żeglarze Szczecina bezkonkurencyjni

W Myśliborzu zakończyły się VI międzynarodowe regaty żeglarskie o puchar im. Leonida Teligi. Uczestniczyło w nich 160 załóg z NRD, RFN i Polski. Żeglarska młodzież rywalizowała w czterech klasach łodzi. Honorowym gościem uczestników zawodów był brat znakomitego polskiego żeglarskiego samotnika — Stanisław Teliga.

Puchar za zwycięstwo klubowe w regatach zdobyli żeglarze Yachtclubu szczecińskiego — 5259 pkt., którzy wyprzedzili SC Berlin-Gruenau 5142 pkt. oraz Oria Szczecin — 4080 pkt. (PAP)

Tenisowe mistrzostwa Szwecji

Pierwsze zwycięstwo W. Fibaka

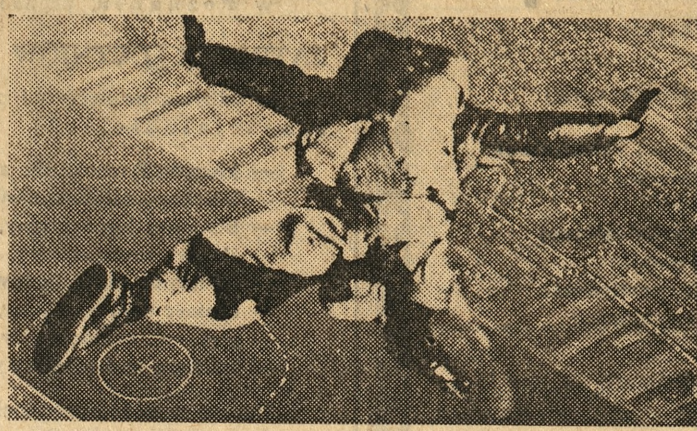
W Baastad rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Szwecji. W turnieju parowym z nr 1 został asz najlepszy gracz Wojciech Fibak.

W pierwszej rundzie turnieju Polak pokonał davisowego reprezentanta W. Brynija Johna Lloyda 7:5, 6:1.

O niespodziankę postarał się nany z występów w Pucharze Króla Hiszpan Javier Sotomayor, który wyeliminował Szwedzkiego Birgera Anderssona 6:2, 6:2. (PAP)

Aeroklub Poznański zorganizował w bieżącym roku dwa obozy szkoleniowe dla młodzieży. Oboz spadochronowy ulokowano w Gminnej Szkole Zbiorczej w Stupi Wielkiej k. Środy. Na obozie spotkała się 100-osobowa grupa młodzieży z województw: gorzowskiego, legnickiego, koszańskiego, poznańskiego, sieradzkiego, szczecińskiego oraz warszawskiego. Niezwykle obchodzono dzień za zakończenia szkolenia teoretycznego i rozpoczęcia pierwszych skoków. Punktem kulminacyjnym była defilada pododdziałów obozu. Zaproszeni goście obejrzeli pokazy lotnicze. Duże wrażenie na obserwatorach zrobił pokaz akrobacji samolotowej w wykonaniu pil. Jerzego Lisieckiego. Skoki grupowe wykonali członkowie sekcji spadochronowej Aeroklubu Poznańskiego m. in.: Michał Hadek i Stanisław Bartkowiak. Wszyscy, co odważniejsi, mogli uczestniczyć w lotach zapoznawczych-propagandowych. Dziewczęta i chłopcy byli jednak myślni przy swoich pierwszych skokach. Ale żeby to na stałość, czekała ich jeszcze ceremonia pasowania na skoczki.

Spadochroniarzom towarzyszyli młodzi szybownicy — dziewczęta i chłopcy poznańskich szkół zgrupowani na o-



Tylko odważni mogą oglądać tak niezwykle widoki. Fot. — S. Syndoman

bozie szybowcowym w Kobylnicy. Trzeba przyznać, że młodzi ludzie tak jak i spadochroniarze są pełni zapału i ciekawości przygodą, która czeka na nich w chmurach. Nic dziwnego, bowiem sport lotniczy jest zajęciem dla ludzi odważnych i ambitnych.

W szkoleniu praktycznym biorą udział „najlepsi z najlepszych”, którzy na początku bieżącego roku z wynikiem pozytywnym zdali egzamin teoretyczny i przeszli specjalistyczne badania w Głównym Ośrodku Badań Lotniczo-Lekarskich we Wrocławiu. Młodzież w czasie szkolenia pozostaje pod opieką doświadczonych wychowaw-

ców-instruktorów. Ponieważ młodzi ludzie żyją nie tylko szkoleniem, opracowano dla nich różnorodny plan imprez i zajęć kulturalno-oświatowych. W czasie spotkań towarzyskich uczestnicy obozów mają możliwość wymiany doświadczeń z zakresu szkolenia lotniczego. Dla wszystkich chętnych przewidziano wyjeżdżanie do muzeum w Kórniku i Rogalinie oraz zwiedzenie Sali Tradycji Dowództwa Wojsk Lotniczych w Poznaniu. Młodzież zgrupowana na obozach szkolenia lotniczego i obronnego spędzi swoje pierwsze podniebne wakacje przyjemnie i pożytecznie. (kar)

W Brazylii optymizm

Dogonimy Europę

Nachodzą do Polski pierwsze komentarze o konfrontacji piłkarskiej reprezentacji Brazylii i Argentyny z najlepszymi drużynami Europy, które ostatnio przebywały lub przebywają w Ameryce Południowej.

W kraju, którego drużyna trzykrotnie już zdobywała tytuł mistrza świata — Brazylii, opinie o grze jej reprezentacji z zespołami Europy są podzielone. Przypominamy, że Brazylijczycy pokonali Polskę 3:1 i Skoczycę 2:0, zremisowali z RFN 1:1 oraz z Anglią 0:0 i Francją 2:2. Jedni uważają ten bilans za bardzo korzystny i świadczący o tym, że Brazylija dogoniła już Europę, a za rok udowodni swą wyższość. Inni wskazują na niedostatki w grze zespołu trenera Coutinho, uważając, że przy atucie wia snego boiska, gospodarze powinni wygrać także z RFN, Francją i Anglią. Zławsza pojedynkę z aktualnymi mistrzami świata —

RFN pozostawił niedosyt wśród kibiców. Dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że wynik był szczęśliwy dla Brazylijczyków. „Piłkarze RFN przewyższają nas jeszcze kondycją i przygotowaniem fizycznym, ale ustępują z pewnością techniką” — stwierdził trener Coutinho. Czekamy na następny mecz, ale jesteśmy na najlepszej drodze, by grać najlepiej na świecie.

Prezydent FIFA — Joao Havelange uważa, że najlepiej zaprezentowali się w Ameryce Południowej właśnie piłkarze RFN. Inne drużyny europejskie, które grały za oceanem, ustępują dość znacznie umiejętnościom.

Godną uwagi jest opinia kapitana reprezentacji Brazylii, kiedy ta zdobywała tytuł mistrza świata w 1970 r. — Carlosa Alberta, który powrócił do drużyny narodowej z chwilą objęcia funkcji selekcjonera przez Coutinho.

„Nie mamy dziś w zespole gwiazdy formatu Pelego, Garrinchy czy Tostao. Dlatego musimy grać bardziej kolektywnie. Wychodzi nam to na dobre. Stagnacja w brazylijskim futbolu to wina trenerów klubowych, którzy nie śledzą taktycznych „nowinek” w światowej piłce nożnej. Trener Coutinho stawia na zespołowość, wpała w nas nowe założenia taktyczne, podpatrzone u Europejczyków. Kiedyś zaskakiwaliśmy rywali ze Starego Kontynentu nieznanymi tam koncepcjami gry. Myślę, że w Argentynie też coś wymyślimy. Czekamy na następny mecz, ale jesteśmy przekonani, że dogonimy Europę”.

Gra Brazylijczyków uczyniła sporę wrażeń na trenerach drużyn europejskich, które występowały w tym kraju. „Trzykrotni mistrzowie świata będą w Argentynie niezwykle niebezpiecznym przeciwnikiem” — oto zgodna opinia fachowców. (PAP)

Z żużlowych torów

Niezwykle trudne zadanie oczekuje reprezentację Polski w najbliższą sobotę — 9 lipca w Pradze, gdzie odbędzie się mecz półfinałowy Drużynowych Mistrzostw Świata na żużlu, z udziałem zespołów narodowych Polski, ZSR, RFN i CSRS. Tylko dwie najlepsze drużyny awansują do wrocławskiego finału (18 września br.). Oto skład naszej reprezentacji na czwórmecz w Pradze (w nawiasie nr startowy): Zenon Plech (5), Edward Jancarz (6), Marek Cieślak (7), Jerzy Rembas (8), rezerwowi Jan Mucha (18) i Robert Słaboń. Przypominamy, że Polacy bronią tytułu wicemistrzów świata wywalczanego w ubiegłym roku na londyńskim stadionie White City.

non Urbaniec (Włókniarz Częstochowa), Henryk Gluecklich (Polonia Bydgoszcz), Piotr Bruzda i Robert Słaboń (Sparta Wrocław), Zenon Plech (Wybrzeże Gdańsk), Tadeusz Berę (Motor Lublin), Andrzej Tkocz (ROW Rybnik), Grzegorz Kuźniar (Stal Rzeszów) i Paweł Waloszek (Śląsk Świętochłowice). Rezerwowymi są: Mariusz Okoniewski (Unia Leszno) i Piotr Pyszny (ROW).

Utalentowani żużlowcy, którzy nie przekroczyli 23 roku życia spotkają się 22 lipca na torze bydgoskiej Polonii, gdzie rozegrany zostanie finał indywidualnych Mistrzostw Świata. O ten tytuł walczyć będą: Roman Jankowski i Stanisław Turek (Unia Leszno), Ryszard Buśkiewicz (Start Gniezno), Paweł Bikiel, Wiesław Patyniec, Marek i Kazimierz Ziarnikowie (Polonia Bydgoszcz), Jacek Goerlitz, Leonard Raba i Marian Witelusz (Kolejarz Opole), Andrzej Huszcza i Henryk Olszak (Falubaz Zielona Góra), Stanisław Kiljan i Roman Brachmański (ROW Rybnik), Jerzy Kochman (Śląsk Świętochłowice) i Edward Gawelczyk (Unia Tarnobrzeg). (jp)

Już po raz dwudziesty dziewiąty najlepsi polscy żużlowcy walczyć będą o tytuł indywidualnego mistrza Polski. Oto szesnastka finalistów, która 22 lipca stanie na starcie stadionu gorzowskiej Stali, gdzie odbędzie się finał: Kazimierz Adamczak, Zdzisław Dobrucki i Czesław Piwosz (Unia Leszno), Bogusław Nowak, Jerzy Rembas i Mieczysław Woźniak (Stal Gorzów), Józef Jarmuła i Ze-

Niespodzianki w Tunezji

Lider traci punkty

W poniedziałek rozegrano kolejną serię spotkań podczas piłkarskich Mistrzostw Świata Juniorów w Tunezji.

Dużą niespodzianką była porażka piłkarzy Węgier, występujących w grupie „B”, z Hondurasem 0:2. W drugim meczu tej grupy Urugwaj pokonał Marokko 3:0.

Lider tabeli grupy „D” — ZSR stracił 1 punkt, remisując z Austrią 0:0. Drugie spotkanie w tej grupie Paragwaj — Irak zakończyło się wysokim zwycięstwem młodych piłkarzy amerykańskich 4:0. (PAP)

Argentyna

— Jugosławia 1:0

70 tys. widzów zgromadzonych na stadionie Boca Juniors w Buenos Aires oklaskiwało zwycięstwo jedenastki Argentyny nad piłkarzami Jugosławii 1:0 (1:0). Argentyna w swych meczach kontrolnych przed Mistrzostwami świata pokonała Polskę 3:1, przegrała z mistrzem świata RFN 1:3, i zremisowała z Anglią 0:0, Skoczycą 1:1 i Francją 1:1. Drugie z kolei zwycięstwo, tym razem z jedenastką „plawich”, nie przysięło gospodarzom łatwo. W 32 min. faulowany został Houseman, a Passarella strzałem nie do obrony zmusił do kapitulacji Iwana Katalinica. (PAP)

Sukcesy młodych szermierzy Poznania

W ramach corocznych kontaktów zagranicznych w miejscowości Cluj (Rumunia) gościła ekipa szermierzy złożona z młodych zawodników: Warty Śrem, AZS-u i Warty Poznań. We florecie mężczyzn pierwsze miejsca zajęli: Kantorski, Ciesielski i Kniat z poznańskiej Warty. W klasyfikacji drużynowej reprezentacja Poznania zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce. (kar)

S. Kimombwa nadal niepokonany

W Mediolanie nowo kreowany rekordzista świata w biegu na 10 000 m Kenijski Samson Kimombwa przebiegł 5 000 m w b. do brym czasie 13.21,9, wyprzedzając Włochów Zarcone — 13.25,3 i Favę — 13.28,4. (PAP)

Piłka nożna

Rozłożowano przeciwników polskich zespołów

Wczoraj odbyło się w Zurichu losowanie rozgrywek europejskich pucharów. Polskie zespoły wylosowały następujących przeciwników:

PEMK: Lewski Spartak — Śląsk Wrocław;

PZP: PAOK Saloniki — „Polonia Bytom (Zagłębie Sosnowiec).

Puchar UEFA: Odra Opole — FC Magdeburg; Haka Valkeakoski — Górnik Zabrze; Manchester City — Widzew Łódź.

Pierwsza runda odbędzie się 14 września, mecze rewanżowe 28 września br. (PAP)

PINIE

POLEMIKI

ODPOWIEDZI

Ach, ta młodzież

Felieton pod powyższym tytułem zamieszczony przed tygodniem w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” wywołał bardzo duże zainteresowanie wśród czytelników. Niestety, wśród wypowiedzi zabrakło głosów młodzieży, na które w tej dyskusji bardzo liczyliśmy.

W iadomo, że kiedyś warunkiem materialnym były cięskie, więc i stosunek starszych do młodych był surowy, a młodzież nie miała tak dogodnych warunków, jak obecnie. Prawda, że rodzice mieli niby większy autorytet, ale chyba dziś lepszy jest ten stosunek koleżeński, wzajemnego zrozumienia i solidarności w rodzinie, zakładzie pracy i w życiu towarzyskim.

Autor ma jednak słuszną, że dorośli swoją postawą dają wzór młodym i niestety wielu przyswaja sobie model łatwy; pracować byle zbyć, a two zarobić, spychać odpowie działalność na drugich itd. Zresztą każdy okres rozwoju społecznego zmieniał charakter wychowawczy młodzieży i tak będzie w najbliższej przyszłości. Jest to prawda stara jak świat, że „młodość życia jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały, a choć sama mija szybko, cios jej dłuży — wiecznotrwały”.

A więc my starsi jesteśmy za model rzeźby odpowiedzialni, tak w rodzinie, jak i w zakładzie pracy, czy w ogóle we współżyciu społecznym. (2618)

Hipolit Potrawiak
Skórzewo koło Poznania

Autor felietonu trafił w dziesiątkę, poruszając temat frapujący nas wszystkich — i tych dojrzałych i tych nieco starszych, jak ja.

Urodziłem się tak dawno, że uczęszczałem jeszcze do szkoły w której główną pomocą naukową była trzcina, którą nauczyciel bił uczniów po rękach i tyłkach, w zależności od stopnia kary, jeżeli nie umieli przyswoić sobie zadane go tematu. W domu rodzicielskim wisiła tzw. dyscyplina (zwoj rzemieni), której matka nie żałowała, jeżeli którejś z pociech coś tam zbroiło. Uważam, że i dzisiaj takie metody — przynajmniej w niektórych przypadkach — należałoby stosować bowiem (pamiętam to dobrze) strach przed bólem fizycznym potrafi skutecznie paraliżować odruchy złego.

Od tamtych czasów wiele się zmieniło. Ludzie żyją lepiej, dostatniej: nauka poza wysiłkiem ucznia czy studenta prawie nie kosztuje, o pracę łatwo, jeżeli z jednej „wy-leja”, jutro można otrzymać inną, nawet lepiej płatną. Nie ma dzisiaj w dawnym znaczeniu ciężkiej walki o byt, obawy przed utratą pracy, głodem i bezrobociem. Nie trzeba się specjalnie wysilać, by utrzymać się na powierzchni życia. Obserwując, szczególnie wieczorem, watahy młodych ludzi, wędrujących po osiedlu, napędzających okolicę takim urzaskaniem, że nie ma mowy o spokoju, zastanawiam się dla kogo wybudowano te piękne stadiony, boiska, hale sportowe, a wreszcie Pałac Kultury, który może zaspokoić różne zainteresowania. Choćby dla przykladu stadion „Olimpij” na Gołecinie — obiekt, którego wzniesienie pochłonięło dziesiątki milionów złotych: pusto tam i cicho, niewiele tam się dzieje.

Poruszam temat jest jak rzeka... Ogranicze się tylko do jeszcze jednej sprawy. Z pewnością odpowiednio zarządy, spółdzielni mieszkaniowych itp. mogłyby poinformować, ile ty się kontaktów, przycisków, służących do oświetlania klatek schodowych trzeba ciągle wymieniać, gdyż właśnie przez matycznie wyrwane i niszczone.

Nawiązując do artykułu „Ach, ta młodzież” pragnę i ja zabrać głos w toczącej się dyskusji, przytaczając dwa istotne fakty.

W Poznaniu często jeżdżę tramwajem przez ul. Głogowską, między godzinami 14 a 15. Spotyka się młodzież „piastującą patronat nad miejscami siedzącymi” i twierdząca, że jest ogromnie „zmęczona” po 8-godzinnej pracy i nie zwracającą uwagi na ludzi w podobnym wieku. Byłam więc mile zdziwiona, gdy wsiałam w Szczecinie do tramwaju i gdy trzy młode osóbk zabronowały mi swoje miejsca. Siedząc już wygodnie spostrzegłam navis: „Ustan miejsca, starszym”. Czyż nie jest to słusna inicjatywa, wprowadzona w życie przez młode pokolenie? (2632)

Zofia Raczyńska
Poznań

W iadomo, że kiedyś warunkiem materialnym były cięskie, więc i stosunek starszych do młodych był surowy, a młodzież nie miała tak dogodnych warunków, jak obecnie. Prawda, że rodzice mieli niby większy autorytet, ale chyba dziś lepszy jest ten stosunek koleżeński, wzajemnego zrozumienia i solidarności w rodzinie, zakładzie pracy i w życiu towarzyskim.

Nawiązując do artykułu „Ach, ta młodzież” pragnę i ja zabrać głos w toczącej się dyskusji, przytaczając dwa istotne fakty.

W Poznaniu często jeżdżę tramwajem przez ul. Głogowską, między godzinami 14 a 15. Spotyka się młodzież „piastującą patronat nad miejscami siedzącymi” i twierdząca, że jest ogromnie „zmęczona” po 8-godzinnej pracy i nie zwracającą uwagi na ludzi w podobnym wieku. Byłam więc mile zdziwiona, gdy wsiałam w Szczecinie do tramwaju i gdy trzy młode osóbk zabronowały mi swoje miejsca. Siedząc już wygodnie spostrzegłam navis: „Ustan miejsca, starszym”. Czyż nie jest to słusna inicjatywa, wprowadzona w życie przez młode pokolenie? (2632)

Zofia Raczyńska
Poznań

Tudno się zgodzić z autorem artykułu, że młodzież bierze przykład z pracy i nosisz powołania starszych. Starsi nie uczą młodzieży zła pracy, niszczącego dobra społecznego, rozbijania klaszki lamo, rujnowania anawatury urządzeń publicznych, niszczenia ławek, porywania samochodów itp.

Młodzież jest po prostu nieracjonalnie faworyzowana, zbyt łatwo przychodzi jej korzystanie z wszelkiego rodzaju świadczeń, jak bezpłatne wyjazdy za granicę, na obozu letnie i zimowe, wysokie stundendia, dobre, tanie stołówki, tanie do my akademickie itd., na które nie ona zarabowała (czynn społeczne młodzieży w minimalnym stopniu rekompensują jej przywileje). Młodzież nie zdaje sobie sprawy, że te wszystkie osianne przez nią korzyści — zostały niejako wynarowane przez ludzi starszych.

Wyda się jej, że te wszystkie wartościowe udogodnienia przysługują jej z racji samej młodości, a więc rozumie ją się same przez się.

Podaję autentyczny przykład z pocianu: na stacji Włbrzych wsiadło do nocianu wiele starszych osób wracających z sanatorium w Szczawinie Zdroju. Dwa wagony zajmowała przemiannie młodzież akademicka obojga płci, wracająca z czasów czy z obozu. Na które dziewczęta siadały na kolana chłopców — bynajmniej nie z braku miejsc... Pewna starszka ośmieliła się otworzyć drzwi przedziału zapytaniem, czy może usiąść na chwilę na wolnym miejscu w przedziale. Pozbawionu młodzieńca z panierosem odparł krótko: wszystkie miejsca zajęte... (2634)

W. H.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

STUDIA DOKTORANCKIE
W AKADEMII MEDYCZNEJ W POZNANIU
AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU
OGŁASZA REKRUTACJĘ

na trzyletnie Studia Doktoranckie w zakresie:

- | | |
|----------------------------|----------------------------------|
| a) anestezjologii | h) okulistyki |
| b) audiologii | i) parazytologii lekarskiej |
| c) endokrynologii | m) psychiatrii |
| d) farmakologii klinicznej | n) traumatologii i rehabilitacji |
| e) foniatrii | o) chemii klinicznej |
| f) genetyki | p) chemii leków |
| g) hematologii dziecięcej | r) chemii toksykologicznej |
| h) immunologii klinicznej | s) farmakodynamiki |
| i) kardiologii | t) technologii chemicznej |
| j) medycyny nuklearnej | środków leczniczych |
| k) nefrologii | |

Kandydaci na studia doktoranckie powinni legitymować się 2-letnim stażem pracy zawodowej odpowiadającej kierunkowi studiów doktoranckich, a w specjalnościach klinicznych w zasadzie posiadaniem I stopnia specjalizacji.

Natomiast w odniesieniu do tegorocznych absolwentów szkół wyższych, warunkiem dopuszczenia do studiów doktoranckich jest ukończenie studiów z wynikiem bardzo dobrym lub z wyróżnieniem.

Zainteresowani studiami kandydaci obowiązani są złożyć do dnia 13 sierpnia 1977 r. w Dziale Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM w Poznaniu, ul. Fredry 10 — podanie, życiorys, odpis dyplomu lekarza lub magistra, 2 fotografie, opinię kierownika zakładu reprezentującego specjalność odpowiadającą kierunkowi studiów, ewentualnie opinie studenckich lub lekarskich kół naukowych i towarzystw naukowych.

Wiek kandydata nie może przekraczać 35 lat.

Konkursowe kolokwium kwalifikacyjne odbędzie się w miesiącu wrześniu br.

Bliższych informacji udziela Dział Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM w Poznaniu, ul. Fredry nr 10, pokój 10, telefon 511-61, wewn. 49.

2540-K1

UWAGA — ABSOLWENCI
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

MOTORYZACYJNA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Poznaniu, ul. Jackowskiego 49

ZATRUDNI UCZNIÓW (chłopców)

w celu odbycia praktycznej nauki zawodu
w specjalnościach:

- kierowca mechanik samochodowy,
- blacharz samochodowy,
- blacharz karoseryjny,
- ślusarz narzędziowy,
- lakiernik samochodowy,
- tapicer samochodowy,
- elektryk samochodowy,
- szlifiarz samochodowy.

Nauka w specjalnościach 1 i 7 trwa
3 lata, a w pozostałych — 2 lata.

Uczniowie równocześnie będą uczęszczać
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla
Pracujących przy ul. Inżynierskiej.

Wynagrodzenie uczniowie otrzymują
zgodnie z obowiązującym Kodeksem
Pracy.

Szczegółowych informacji udziela Dział
Służb Pracowniczych — tel. 456-11, w. 1.
2544-K1

Wózek głęboki sprzedam
lub zamienię na spacer-
ówkę. Pieprzyk, Norwi-
da 4 m. 7. 28762g

Nowe mieszadło poj. 30
kg, do karmy dla lisów
— sprzedam. Benlowski,
Grodzisk, 22 Lipca 1.

Francuski wózek głębo-
ki sprzedam. Tel. 626-69.
28306g

Taksometr Poltax 2 sprze-
dam. Sołkowski, Kossaka
22 m. 8. 28291g

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów
w Poznaniu

UPRZEJMIE INFORMUJE

PT KLIENTÓW I KONTRAHENTÓW, ŻE

SPECJALISTYCZNY ODDZIAŁ
USŁUG ARCHIWOWANIA

z dniem 26 maja 1977 roku

ZOSTAŁ PRZENIESIONY

z pl. Wielkopolskiego 7/8 do nowych lokali

przy Osiedlu Kraju Rad bl. 35/L

Zmieniony został także numer telefonu
z dotychczasowego 508-23

NA NOWY 20-45-42.

2325-K1

Jesion na schody sprze-
dam. Tel. 620-72. 27942g

Nową niemiecką maszy-
nę do pisania Erika, ze
średnim walkiem sprze-
dam. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 28265g.

Akordeony: Hohner i wlo-
ski sprzedam. Chelmoń-
skiego 10 m. 17. 28305g

Pianino niemieckie pi-
nie sprzedam. Cena ko-
rzystna. Oglądać wiece-
rom, Banaszkiewicz, Po-
znań, Os. Kosmonautów 1
m. 87. 28312g

Automatyczną kamerę
filmową, łańcuszek złoty,
obraczkę sprzedam. Os.
Bohaterów II Wojny
Światowej 64 m. 11, po
godz. 17. 28318g

Kabel elektryczny na
przylączce domu jednor-
dinnego sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 28329g.

Samochody

Samochód Skoda 404 —
sprzedam. Pieprzyk, Nor-
wida 4 m. 7. 28761g

Fiat 126p — sprzedam.
rok 1976 — biały. Telefon
429-92. 28680g

Moskwicza 412, rocznik
1973, przebieg 51.000, nowy
lakier — sprzedam. Oglą-
dać sobota — niedziela,
od godz. 14, Miedzichowo
46 B. 860p

Trabant 601, rok produk-
cji 1972, sprzedam. Oglą-
dać sobota — niedziela,
od godz. 14, Miedzichowo
46 B. 875p

Pilnie sprzedam Wartbur-
ga 312 combi, stan dobry.
Rogoźno, Kościuszki 30.
817p

Samochód Wolga sprze-
dam. Odbiór Polmozyt.
Edmund Kaczmarek, Czer-
wonej Armii 52/56, 63-005
Kleszczewo. 27841g

Praca

Kobiety zatrudnię przy
produkcji galanterii me-
talowej w pełnym wymia-
rze, pracownika do ob-
sługi pras oraz tokarza
na pół etatu. Zgłoszenia:
Lubon, Kościelna 4a.
28766g

Przyjmę pracownika do
prac rolnych, na dobrych
warunkach. Władysław:
Gorątko 25, gmina Swa-
rzędz. 28558g

Zatrudnię lubiącą pracę
przy kwiatkach w szklar-
ni. Puszczykowo, Bema
2. 28567g

Przyjmę murarzy na sta-
łe. Zgłoszenia: ul. Hanga-
rowa 4. 28477g

Kupno

Pagniesz zastąpić matkę
dla dwojga dzieci 5 i 9
lat (córeczki), bardzo kul-
turalne, wesołe, potrze-
bujące opieki wychowaw-
czej i opiekuńczej oraz
prowadzenia całego domu
w centrum Gdyni. Wyna-
groждение bardzo dobre.
Poważne oferty składać:
Gdynia 1, skrytka pocztowa
20. 28384g

Przyjmę kobietę do my-
cia schodów. Zgłoszenia:
ul. Kordeckiego 12 m. 5.
28406g

Potrzebna pomoc domo-
wa z opieką nad dziećmi
i 8-letnim. Marchwiak,
Wełna, stacja — poczta
Parkowo, woj. pilskie.
28411g

Sprzedaj

Bony PeKaO, kupię. Tel.
20-44-94, po godz. 16.
28679g

Antyczną biżuterię, me-
dallion, bransoletkę, kol-
czyki, wisiorek, stary
obraz olejny, kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 28489g.

Maszynę kurbliową kupię,
Czesław Ciesielski —
Leszno, Bolesława Chro-
brego 48 m. 2, tel. 71-01.
861p

Taśmę tłoczoną 56X0,2 mm
sprzedam. Poniedziałki —
środy — piątki. Ul. Polna
27, warsztat. 28368g

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Naprawy Taboru Leśnego w
Trzciance, ul. Kopernika 32, tel. 255 — zatrud-
ni zaraz

6 pracowników do służb inwestycyjnych
w zawodach:

- 3 inżynierów lub techników budowlanych, instalacyjnych i elektrycznych,
- 2 techników mechaników do kompletowania urządzeń i rozruchu technologicznego,
- 1 konstruktora - technologa mechaniki do działu postępu technicznego.

Warunki pracy w/g przepisów obowiązujących
w Przedsiębiorstwie, do omówienia na
miejscu w Dziale Służb Pracowniczych.

2103-K2

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzę-
tami Hodowlanymi w Poznaniu — zatrudni
zaraz

— pracowników stażennych do obsługi
zwierząt w Bazie Zwierząt Gospodarskich
w Przeźmierowie k. Poznania.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pra-
cy dla Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych.
Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji
OPOZH w Poznaniu, Stary Rynek 85. 2642-K1

Przycepe ciągnikową no-
wą, sprzedam. Kobylni-
ki, ul. Szamotulska 3,
60-091 Kiekrz. 28382g

Nowy model nagłośnienia
„Vermona 1000 HS” 100
Wat oraz kamerę pogło-
sową — sprzedam. Oglą-
dać wieczorem. Osiedle
Wielkiego Października 10
m. 55. 28334g

Motocykl Jawa 250 w do-
brym stanie — sprzedam.
Rojzsa, Reja 4. 28376g

Przycepe campingową,
4-osobową, sprzedam. —
Srem, Kochanowskiego 6,
tel. 392. 28387g

Kalkulator elektroniczny
z programowaniem 100
kroków, wielodziałalowy
Novus, tanio sprzedam.
Tel. 597-39, po godz. 16.
28412g

Cebulki tulipanów do pe-
dzenia oraz siewkę, wie-
kszą ilość — sprzedam.
Lewandowski, Kcynia,
Polna 1a. 28414g

Nowy kalkulator „Texas
Instruments SR-31”, sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2838g

Burko 80X115 cm z fote-
lem — orzech, płyta osz-
klona oraz tapczan 200X
110 cm — sprzedam. Gro-
dziska 115, w godz. 9-13
i 19-20, tel. 452-38. 28374g

Silnik elektryczny 10 kW,
2880 obr./min., sprzedam.
62-071 Konarzewo, ul. Ko-
ścielna 8. 28428g

Pianino (przedwojenne),
sprzedam. Poznań, Gro-
dziska 25 m. 1, po godz.
16. 28432g

Włoski głęboki wózek
składany — sprzedam. Te-
lefon 67-28-77. 28439g

Piec c. o. Kamino 200 —
sprzedam. Poznań, Dzię-
wińska 44 a. 27976g

Sprzedam pustaki 6-cięg-
łe. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27946g.

Snopowiażkę ciągniko-
wą WC-3 sprzedam. Wła-
dysław Kaczmarek, Wik-
torowo, poczta Buk, woj.
Poznań. 27970g

KURSY STENOGRAFII
i PISANIA NA MASZYNIE

ORGANIZUJE

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek

Poznań, ul. Chelmońskiego 7

telefon 601-27.

27279g

CENTRALNY OŚRODEK BADANIA
ODMIAN ROŚLIN UPRAWNYCH
W SŁUPI WIELKIEJ, woj. poznańskie

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko kierownika laboratorium

Profil pracy pięciu pracowników laboratorium:
analityka chemiczno-technologiczna roślinnych
substancji organicznych.

Kandydaci powinni legitymować się dyplomem ukoń-
czenia studiów rolniczych lub chemicznych oraz prak-
tyką w zakresie organizacji i zarządzania, szczególnie
laboratorium. Pożądaną stopień naukowy doktora.

ZGŁOSZENIE DO KONKURSU POWINNO ZAWIERAĆ:

1. życiorys z dokładnym omówieniem przebiegu
pracy naukowej i zawodowej,
2. ankietę personalną,
3. odpisy dyplomów,
4. opinię z ostatniego miejsca pracy.

Warunki pracy i pracy obowiązujące w instytutach
naukowo-badawczych.

ZGŁOSZENIA do konkursu należy kierować pod adresem:
Dział Spraw Pracowniczych Centralnego Ośrodka Badania
Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej, woj. poznańskie
— w terminie do dnia 31 lipca 1977 roku.

1439-K2

ZAKŁADY MOTORYZACYJNE NR 5

W POZNANIU, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMĄ DO PRZYUCZENIA W ZAWODZIE:

- GALWANIZER - SZLIFIERZ,
- WULKANIZATOR,
mężczyzn po ukończonym 18 roku życia;
- ELEKTRYK instalacji samochodowej —
kobiety po ukończonym 18 roku życia.

Warunki przyuczenia i pracy do omówienia w Dziale Oso-
bowym i Szkolenia Zawodowego pod w/w adresem —
(telefon 404-71, wewn. 19).

2299-K1

Poznańska Centrala Materiałów Budowlanych
Poznań, ul. Bałtycka 29

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

odbiorcom państwowym i prywatnym z podległych hurtowni:

- Hurtownia nr 1 Poznań, ul. Bałtycka 29 — tel. 700-01
- Hurtownia nr 2 Kalisz - Szczepiornio — tel. 40-03
- Hurtownia nr 3 Konin, ul. Kleczewska — tel. 244-03
- Hurtownia nr 4 Leszno, ul. Fabryczna — tel. 20-52

NASTĘPUJĄCE MATERIAŁY:

- | | |
|---|-----------|
| 1. Pustaki i lufy kolorowe i białe | hurt. 1-4 |
| 2. Witromosaika kolorowa | „ 1-4 |
| 3. Skrzydła drzwiowe | „ 4 |
| 4. Buty gumowe wzmacniane przeciwrurazowe | „ 1 |
| 5. Narożniki okienne | „ 1 i 2 |
| 6. Klamki drzwiowe z tarczkami | „ 1 i 2 |
| 7. Przytrzymywacze prętowe cierne | „ 1 |
| 8. Uchwyty do rynien i rur | „ 1 |
| 9. Klucze drzwiowe i meblowe — patent | „ 1 |
| 10. Gwoździe skrzydełkowe | „ 1 |
| 11. Zakrętki beztrzępieniowe do okien | „ 1 |
| 12. Gałki drzwiowe metalowe. | „ 1 |

Szczegółowych informacji udzielają działy sprzedaży po-
szczególnych hurtowni. 2405-K1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD

DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU

Warsztat Szkoleniowy we Wronkach

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

ŚLUSARZ MECHANIK — chłopców.

Uczniowie zamiejscowi mogą korzystać
z zakwaterowania.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Warsztat Szkoleniowy nr 5 — telefon 225, ul. Myśliwska 12,
64-510 Wronki, woj. pilskie.

2522-K1

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

ODZIEŻOWO-FUTRZARSKA

uprzejmie zawiadamia PT Klientów

O PRZENIESIENIU

z dniem 1 lipca 1977 roku

ZESPOŁU KRAWIECTWA LEKKIEGO

z zakładu nr 50 mieszczącego się przy ul.
Czerwonej Armii 52/56 do zakładu nr 14

OSIEDLE JAGIELLOŃSKIE NR 52/53.

2580-K1

ZARZĄD REJONU BUDOWLANEGO — „PIŁA”

Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
Piła, ul. Motylewska 5
(dojazd autobusem linii 6 — za Cmentarzem Komunalnym)

ZATRUDNI ZARAZ NA BUDOWIE

W PILE, WAŁCZU, CZARNKOWIE I ROGOŹNIE:

- MURARZY - TYNKARZY,
- BETONIARZY - ZBROJARZY,
- CIEŚLI,
- STOLARZY,
- SZKLARZY,
- BLACHARZY,
- DEKARZY,
- MONTERÓW KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH,
- KIEROWNIKÓW BUDÓW,
- MAJSTRÓW BUDOWLANEYCH.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie.
Dla pracowników zamiejscowych przydzielane są
kwatery.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia w Zarządzie Rejonu Budowlanego — „PIŁA” w Pile, ul. Motylewska 5, tel. 41-90, lub kierownicy budów w Wałczu, Czarnkowie i Rogoźnie. 2183-K1

Praca

Zdolnego tokarza, przyjmę. Urbanowska 5E. 28283g

Potrzebna pani - paniąka do warsztatu dziewiarzkiego, możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27843g

Dozorcy domu, na Jeżykach - zatrudnię. Niebawem mieszkanie służbowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28813g

Kupno

Tokarkę stołową w dobrym stanie, kupię. Telefon 66-53-91. 27057gpr

Sprzedaż

Pierścienek oryginalny z kamieniem płaskim pustym i drugi z topazem i damską bransoletkę do zegarka, próba 7.0, sprzedam. Tel. 67-53-88, po godz. 16. 28814g

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-4” Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- inżynierów i techników budowy, na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych,
- pracowników w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kat. prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie,
- dla robotników bezpłatne posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe,
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych,
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem pracy). Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzinach 7—18.

Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 1448-K2

Samochody

Skołę 1000 MB, 1969 rok — sprzedam. Os. Manifestu Lipowego 42 m. 7. 28858g

Fiat 850, rok produkcji 1968 sprzedam. Kiekrz, al. Kościuski 40. 27836g

Syrenę 104 z nowym silnikiem i blacharką sprzedam. Tel. 33-28-83 po południu. 27866g

Nadwozie Fiata 125 p MR, kolor koniakowy, sprzedam. Plewiska Osiedle, ul. Skórzewska 8. 27903g

Zyka 1971 rok sprzedam. Róża Nowa 2, gmina Nowy Tomysl, tel. Bukowiec 22. 27971g

Warszawę typ 224 po remoncie sprzedam. Stanisław Bąbelk, Lwówek, ul. Rynek 11. 27880g

Moskwicz 407 na części, silnik po remoncie sprzedam. Henryk Bogusz, 64-551 Otorowo 180. 28271g

Fabrycznie nowego Fiata MR zamienię na nową Wolgę. M. Nawrocki — 66-530 Drezdenko. Kościuski 32, tel. 255. 27877g

Nysę Towos 521, 1975 r., sprzedam lub zamienię na Zuka skrzyniowego. Kazimierz Gostynski, Kalwy koło Buku. 27869g

Warszawę M-203 sprzedam. Zdanowski, Długa Goślina, gm. Murowana Goślina. 28308g

Fiat 1100, rocznik 1950 lub części sprzedam. Poznań, Hetmańska 57 m. 6, godz. 19—21. 28317g

Lokale

Student polonijny z żoną poszukują mieszkania w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27744g

Dwa pokoje z kuchnią, łazienką 54 m² w Szczeci nie zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Wiadomość: Krańcowa 52 m. 75. 27698g

Ucznia - studenta przyjmę na pokój. Osiedle Kopernika, Galileusza 1 A m. 1, po godz. 16. 27710g

Ostrów! Zamienię słoneczne 55 m² na 35 m², nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27719g

Od emerytów wezmę w dzierżawę warsztat ślusarski lub małe pomieszczenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27780g

Matka z dorosłym synem poszukuje dwóch pokoi na okres dwóch lat, członkowie SM, warunki do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27896g

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM poszukuje niekierującego pokoju, chętnie przy starzej osobie. Platne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27812g

Młode małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju pustego lub umiarkowanego od września. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27861g

Panna pracująca — prawnik, poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28810g

Poszukuję pokoju sublokatorskiego, najchętniej w rejonie Wildy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28839g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny ogrodem przydomowym, sprzedam. Informacje: Koscian, plac Sojuszu 6. 881p

Sprzedam 0,50 ha, działkę nadającą się na ogrodnictwo Wilkowice koło Lesz na Mrozowska, 87-100 To ruń, Jastrzębia 1. 873p

Dom z ogrodem 3.000 m², w Luboniu — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28288g

Ogród 350 m², na Bielni-kach — sprzedam. Telefon 33-17-06. 28491g

W Luboniu, pół domu parterowego, z przybudówką i ogródkiem, około 400 m² — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28390g

Zguby

Dnia 1. 7. br. w okolicy Zagorza, zaginął roczny pies polowczyk, przyjaciel dzieci. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 541-44, od godz. 16. 28930g

Dnia 18. 6. br. na Politechnice, zostawiłem kulator Texas Instruments SR 50. Zwrot lub wiadomość wynagrodzić. Telefon 557-83, godz. 15—18. 28872g

Różne

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 28622g

Warsztat ślusarsko - instalacyjny, wykonuje prace w zakresie centralnego ogrzewania, wodn.-kan. oraz konstrukcji. Henryk Szymkowiak, Robakowo 125, 63-122 Gądk, gm. Kórnik. 27418gpr

Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych — na miejscu u klienta. Tel. 454-69, lub 461-08 — Łukomska. 28852g

Cyklinowanie parkietów. Tel. 707-79, godz. 8—13 — Michalski. 27476g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Sprzętowo - Transportowe
Budownictwa Kolejowego

Oddział Remontu i Eksploatacji Maszyn Budowlanych
w Poznaniu, ul. Michała 50

OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW

NA NAUKĘ ZAWODU, W ZAWODZIE:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANEYCH.

Zapewniamy uczniom zakwaterowanie w internacie. Uczniowie osiągający dobre wyniki w nauce mogą uzyskać skierowanie do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA

Dział Zatrudnienia, Plac i Norm — telefon 746-11, w. 24, 25, ul. Michała 50. 2081-K1

UWAGA!

DOBRY ZAWÓD MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO ZDOBĘDZIESZ

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym
w Poznaniu

- ◆ Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydat otrzymuje wynagrodzenie.
- ◆ Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20—40 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 34. 2489-K1

UWAGA!

W dniu 3 lipca 1977 roku zmarł

prof. zw. EUSTACHY WASILKOWSKI

były dziekan PWSSP w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką m. Poznania i Województwa.

W Zmarłym uczelnia straciła znakomitego współczesnego malarza polskiego, wybitnego nauczyciela akademickiego, zasłużonego pedagoga i wielkiego przyjaciela młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rektor, Senat, POP, Rada Zakładowa, młodzież akademicka i pracownicy Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. 2286-K3

FELIKS BŁASZKIEWICZ

Zmarły był wzorowym i cenionym pracownikiem.

Pogrzeb odbędzie się w Wągrowcu w czwartek, dnia 7 lipca 1977 r. o godz. 16 na cmentarzu farnym.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Kierownictwo — Rada Zakładowa i pracownicy Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych — Oddział I Miejski w Poznaniu. 2284-K3

† Dnia 3 lipca 1977 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz ukochany syn, tatusz, teść, brat i dziadek, sp.

KAZIMIERZ TOMASZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2297-U3

S. † p.

Stanisława ze Szczurkiewiczów POLLAKOWA

zmarła, dnia 3 lipca 1977 roku w 88 roku życia, nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 7 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Wojciecha, pogrzeb tego samego dnia o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pozostają córka, brat i rodzina

Ul. Libelta 24 m. 8. 2295-U3

Dnia 4 lipca 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 82, nasza droga matka, siostra, teściowa, babcia

WIKTORIA TUSZYŃSKA

z domu Szelağ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia strapiona

RODZINA

Ul. Matejki 60.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 28952g

W dniu 3 lipca 1977 roku zmarła nasza długoletnia pracowniczka, odznaczona Srebrną i Złotą Odznaką Przewodzący Kolejarz

MARIA SŁOCIŃSKA

W Zmarłej straciłm wzorowego, powszechnie szanowanego pracownika i koleżankę.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa, pracownicy Centralnego Biura Konstrukcyjnego PKP w Poznaniu. 2285-K3

Dnia 4 lipca 1977 r. zmarł mój kochany ojciec

ANTONI KOSMOWSKI

lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godzinie 15 na cmentarzu solickim.

W smutku pogrążony

S Y N

28908g

Dnia 1 lipca 1977 roku zmarł nagle w Windsor sp.

WŁADYSŁAW LIPOWSKI

były oficer rezerwy 3 Pułku Lotniczego w Poznaniu,

major RAF-u z II wojny światowej,

o czym zawiadamiają

siostry i brat z rodzinami 28850g

† Dnia 28 czerwca 1977 roku zginął tragicznie przeżywszy lat 26, mój najukochańszy mąż, nasz syn, brat, zięć, wujek i szwagier, sp.

STEFAN MODRZEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku i rozpacz

żona z rodziną

Ul. Szamarzewskiego 58 m. 24a, dawniej ul. Traugutta 29 m. 5. 2300-U3

Dnia 30 czerwca 1977 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza siostra

APOLONIA GRUSZKOWA

z domu Frankowska

Pogrzeb odbył się na cmentarzu Serca Jezusowego w Bydgoszczy.

Strapione

SIOSTRY

Poznań, pl. Waryńskiego 2a m. 29. 28791g

† Dnia 1 lipca 1977 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najlepszy przyjaciel, nasz ukochany ojciec, teść, brat, wujek, szwagier i dziadek, sp.

JAN FORYŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Grodziska 47 m. 2. 2278-U3pr

† Dnia 2 lipca 1977 roku zmarła po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 68 nasza ukochana mama, siostra, teściowa, babcia i prababcia, sp.

HELENA MAJCHRZAK

z domu Tomicka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Jaworowa 58 m. 5. 2301-U3

† Dnia 3 lipca 1977 roku zmarła w wieku 75 lat, namaszczona Olejami św., moja kochana mama, teściowa i babunia, sp.

AGNIESZKA RYCHLEWSKA

z domu Bogusławska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Ul. Kolejowa 34a m. 12. 2296-U3

† Dnia 3 lipca 1977 roku zmarł mój kochany syn, nasz drogi brat, szwagier i wujek, sp.

ZENON KULINOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Stęszewie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Stęszew, ul. Kościelna 41. 2299-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lipca 1977 r., po ciężkiej chorobie, zmarł przeżywszy lat 72, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

JAN ZWANZIG

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 lipca br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z żoną i wnukami

Poznań, ul. Słowiańska nr 26 m. 3.

† Dnia 2 lipca 1977 roku zakończył swój pracowity żywot, sp.

IZYDOR PIETEREK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, syn, synowa i wnuki

29001g

† Dnia 4 lipca 1977 r. zmarła, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 73, nasza ukochana matka, teściowa, babunia, ciocia, siostra i bratowa, sp.

MARIA PRZYBYLSKA

z domu Czok.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Stęszewie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córka, syn i rodzina

Włókel koło Stęszewa. 28955g

† Dnia 3 lipca 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 80, mój drogi mąż, nasz najlepszy i najtroskliwszy ojciec, dziadek i pradziadek, sp.

BOLESŁAW WACHAŁSKI

kapitan rezerwy WP

LIPIEC	Dominiki
6	Lucji
Środa	Śniadanie: 4.38—21.15

Szczególnie w śródmieściu

Ważny każdy dzień



Tak przedstawia się ogólny widok przebudowy centrum Poznania.

Kolejny, zwykły dzień przebudowy węzła komunikacyjnego w śródmieściu Poznania, wtorek. Jest ciepło po poranku. Godzina szczytu. Przy placu Mickiewicza, na skrzyżowaniu ulic Czerwonej Armii i Stalingradzkiej — w dół już wyraźnie poszerzony łuk jezdni.

U zbiegu ulic Czerwonej Armii i Marchlewskiego od 6 rano pracują brygady Działu Sieci Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu. Właśnie kończą na tym odcinku układanie „obejść” gazowych. Nie opodał — wóz ciężarowy tych zakładów, który przywiózł dla pracujących napoje orzeźwiające.

Praca trwa nieprzerwanie we wszystkich rejonach modernizowanego centrum. Tuż obok, pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych wykonują nowe przepływy do kabli telefonicznych. Trzeba się spieszyć, ponieważ drogowcy już podganiają. Dla ochłody, w skwarne popołudnie, przeznaczone dla pracujących syfony.



Na zdjęciu: spawacze WOZGIG — Stanisław Szablata i Lech Mulański, podczas pracy.

Fot. (2) — H. Kamza

Dla zwykłego przechodnia nie jest może tak upalnie, ale pracującej przy ul. Czerwonej Armii ekipie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego — temperatura daje się we znaki. Przygotowują grunt pod nowe torowisko tramwajowe. Chwila oddechu, rozmowa z reporterem „Głosu”, i znów do roboty. Spory odcinek nowego to-

rowiska ułożono już nieco dalej: od wylotu z ul. Lampego w Czerwonej Armii, w lewą stronę, do wysokości Domu Sportowego. Największe wszakże zainteresowanie wzbudzają stojące na skrzyżowaniu ulic Czerwonej Armii i Kościuszki olbrzymie kofary. Właśnie jeden z nich — uparcie wbija w grunt stalową konstrukcję. Tymczasem u wylotu Kościuszki duża koparka marki „Poclain” ładuje na olbrzymią wywrotkę ze znakiem „Energo-polu-7” — maszy wybieranej spod powierzchni jezdni. Trzeba niemałą precyzją, albowiem ciągną się pod ziemią przewody. Załadowana wywrotka rusza i zaraz podjeżdża następna.

W niewolniczych punktach terenu przebudowy węzła komunikacyjnego w śródmieściu oraz na ważniejszych skrzyżowaniach tras obwodowych — dyżurują funkcjonariusze służby ruchu MO. Sprawnie dają sobie radę ze zwiększonym natężeniem ruchu. Mamy jednak na koniec istotną uwagę natury postulatycznej.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 14.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Sztuka aranżacji — Burt Bacharach; 8.30 Co kto lubi; 9 „Dziennik panny służącej” — pow. Octave'a Mirbeau; 9.10 Kiermasz płyt; 9.30 Nasz rok; 9.54 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Laureaci „Jazzu nad Odrą” — w studiu; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Czarny anioł” — pow. Mika Waltari; 14 Lato w Filharmonii; 14.30 Z na grań X Festiwalu Skrzypcowego im. Grażyny Bacewicz; 15.10 Przy pominamy Miriam Makeba; 15.50

Herbatka przy samowarze; 15.50 „Niech ci się wiedzie” — śpiewa John Lennon; 16 Jam session pod gruszą; 16.45 Nasz rok; 17.05 Muzyka na pocztę UKF; 17.40 Kram z pieśniami; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Pa ryża; 19 Pow. w wyd. dżw.: „Sława i chwała” J. Iwaszkiewicza; 19.35 J. Massenet: „Don Kichot”; 19.50 „Dziennik panny służącej” — pow.; 20 Dni Muzyki Organowej i Klawesynowej — Wrocław 77; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel.; 20.50 Śpiewa Lynsey de Paul; 21 Studio 202; 22.08 Sergio Mendes; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Gra Adam Makowicz.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Koncert poranny; 8 Transmisja z Pr. I; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Cielca płyt; 13 Naukowcy — rol nikom; 13.15 Z radiowej fonote-

Konserwacja orla z ratuszowej wieży

Liczni — jak co dzień w godzinach południowych na poznańskim Starym Rynku — turyści i miejscowi entuzjaści ratuszowych koziółków przeżywali wczoraj dodatkowe emocje. Mieli oni mianowicie możliwość obserwowania człowieka, który po zamontowanych drabinach wspinał się na szczyt wieży ratusza, aż do iglicy i umocowanego przy niej na maszcie orla. Wśród widzów, śledzących z zapartym tchem odważny wyczyn, przeważało mnienie, że pracownik ten wchodzi tam po to, by oczyścić i odświeżyć orla przed Świętem Odrodzenia. Prawda zaś przedstawia się tak: orzeł musi być poddany okresowej konserwacji i w tym celu będzie na pewien czas zdjęty z wieży. Biorąc pod uwagę jego wielkość (wysokość 1,80 m, rozpiętość skrzydeł 2 m) i ciężar, operacja nie będzie łatwa.

Jak poinformowała mgr Izabela Sajkowska — kustosz z Biura Badań i Dokumentacji Zabytków Miasta Poznania, nie można było znaleźć specjalistów, którzy podjęliby się przeprowadzenia prac konserwatorskich. W końcu zdecydowali się na to bracia Andrzej i Marian Pospieszni, prowadzący zakład instalatorstwa i lakiernictwa metalowego w Ostrogu (woj. poznański). To oni przeprowadzili wczoraj na wieży rozpoznawcze prace i byli obiektem zainteresowania zgromadzonej na Starym Rynku publiczności.

Prace konserwatorskie będą polegały na sprawdzeniu i zabezpieczeniu przed ewentualną korozją (m. in. będzie trzeba przypuszczalnie wymienić nity) samego orla oraz na zamontowaniu nowego masztu, instalacji odgromnikowej i oświetleniowej. Wyprodukowanie metalowej konstrukcji masztu i rozpoczęcie podjęcia się Fabryka Maszyn i Urządzeń „Sposmasz” we Wronkach, złocenie korony, dzioba i szponów wykonają poznańscy Pracownicy Konserwacji Zabytków, a demontaż orla z ratuszowej wieży przeprowadzi poznański oddział „Mostostalu”, zaś robotami będzie kierował brygadzi sta Stanisław Barszcz, który prawie trzydzieści lat temu pracował przy montowaniu orla na nowo odbudowanej po zniszczeniach wojennych wieży ratusza.

Termin ukończenia prac konserwatorskich i montażowych przewidziano na połowę sierpnia br. (zk)

Nad listami czytelników

„Nie mam interesu w tym kierunku”

Będąc na postoju w Stęszewie pierwszy wsiadłem do niej, ale wtedy doszła jakaś para i zapytała kierowcę, czy by nie pojechał do Wrześni. Mimo że powiedziałem, iż nie mogę się na to zgodzić, pod naciskiem kierowcy (który oświadczył, że ze mną nie pojedzie, a zwlekał z odjazdem już około pięciu minut) byłem zmuszony wysiąść (...)

Kierowcy, który pierwotnie zaprzeczał, opisanemu przebiegowi zajścia, ale na konfrontację z pasażerem nie przybył, Komisja Zażalenia przy Wojewódzkim Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług w Poznaniu udzieliła ostrzeżenia z wpisem do jego akt, że w przypadku ponownego naruszenia przepisów zostanie skierowany do Wydziału Komunikacji na kontrolny egzamin.

Odbierałem czekającą na mnie w poczekalni szpitala bardzo osłabioną po długim leczeniu matkę. Udało mi się w końcu znaleźć na ul. Długosza w Poznaniu wolną taksówkę, której kierowca czyścił przednią szybę. Gdy mu powiedziałem, że pojedziemy pod szpital, zapytał: „a potem dokąd?” Na wyjaśnienie, że na ul. Kościelną, odparł, iż nie pojedzie. Prosiłem, przedstawiając sytuację matki i w trakcie dyskusji usłyszałem, „rządzą to sobie możesz w garach i mi tu za dużo nie...”. Ten skandalicznie zachowujący się kierowca, posługujący się rzymskokatolickim językiem i odwołujący się do pasażerki (jestem matką dzieckiem) przez „ty” jeździ taksówką, oznaczoną numerem 1401. (...)

Kierownik działu w Zrzeszeniu, Zbigniew Sołtyśki poinformował redakcję, że na posiedzeniu komisji kierowca przeprosił pasażerkę.

Przy rondzie na Ratajach wsiadłem wraz z żoną i szwagierką do taksówki MPT nr 497 z zamiarem przejazdu na Malte, na ul. Wołkowską. Gdy podał mi kierowca trasę, oświadczył, że nie pojedzie. Nie zmieniła jego uporu nawet informacja, że żona jest w ciąży, a swą postawę uzasadnił stwierdzeniem: „nie mam interesu w tym kierunku, a jest ładna pogoda, więc się możecie przejechać”. Zostaliśmy zmuszeni do opuszczenia taksówki...

Za odmowę kursu kierowca otrzymał — poinformował redakcję zastępca dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkarskiego w Poznaniu E. Sommerfeld — karę dyscyplinarną z wpisaniem do akt.

Podsiedłem do taksówki nr 220 koło tramwajowej pętli na Górczynie i spytałem, czy będzie można jechać? Kierowca odpowiedział, że owszem, tylko zatakuje benzynę. Jednak kiedy się okazało, że chcemy (wraz z żoną i 11-miesięcznym dzieckiem na ręce) udać się na Dębice, odmówił jazdy i musielismy z dzieckiem w bardzo zimnym tego dnia powietrzu czekać pół godziny na inną taksówkę.

Na posiedzeniu komisji w Zrzeszeniu właściciela taksówki przepraszałem naszego, czy-

telnika — wyjaśniła, że skarga odnosi się do jej zmiennika, który za niewłaściwe odnoszenie się do pasażerów został zwolniony z pracy.

Taksówką nr 767 przewoziłem rodziców (ojciec 82 lata, niewidomy, matka po ciężkiej operacji poruszać się może tylko o kulach) z ul. Kwiatowej na osiedle Lecha. Kierowca odmówił podjeżdżania pod wejście nr 17 do „deski”, bo — jak powiedział — „nie będzie sobie wozu brudził w błocie”. Mimo wskazania mu przejazdu asfaltową drogą lub utwardzoną ulicą z drugiej strony bloku, zostawił nas około 800 m. od celu, na odjeździe jessze nie szczędząc przykrych, wulgarnych epitetów...

Komisja Zażalenia odbyła z kierowcą rozmowę, pouczającą o prawidłowym interpretowaniu przepisów i ostrzegła go, że w przypadku powtórzenia się skarg zostanie skierowany na kontrolny egzamin ze znajomości przepisów obowiązujących każdego, kto chce zarobkować w transporcie osobowym.

Będąc w Poznaniu z dzieckiem u lekarza, na ul. Słowackiego zatrzymałam taksówkę nr 300 i wsiadłam, zadowolona, że nie muszę moknąć i biegać do tramwaju. Gdy powiedziałam kierowcy, że proszę na ul. Chudoby, ten spytał, czy jestem ze wsi, czy z miasta? Odpowiedziałam, że ze Stęszewa, a on na to: „Ja bym was wszystkich z tych wiochów...”. (Nie wypada nam dalej cytować przytoczonej w skardze czytelników wypowiedzi taksówkarza.)

Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego udzielił właścicielowi taksówki ostrzeżenia, że w przypadku powtórzenia się zażaleń może zostać pozbawiony zezwolenia na prowadzenie usług transportowych.

Poznańscy i wielkopolscy taksówkarze są powszechnie w kraju oceniani pozytywnie za taktowne traktowanie pasażerów, życzliwość, uczciwość i prawidłowe wykonywanie usług. Wielokrotnie na łamach „Głosu” odnotowywaliśmy takie właśnie, dodatnie opinie, wyrażone przez mieszkańców m. in. pozawielkopolskich rejonów kraju.

Nie brakuje dowodów dobrej pracy taksówkarzy i ich obywatelskiego oraz społecznego wyrobienia. Tym bardziej więc rażą i szkoczą środowisku taksówkarzy osoby, które w szeregach weszły chyba przez nieporozumienie. W zawodzie bowiem, polegającym na świadczeniu wobec społeczeństwa funkcji usługowych, nie powinno być miejsca dla takich, którzy bywają wobec pasażerów niegrzeczni, a nawet wulgarni. Nie takiego świadczenia usług mamy prawo oczekiwać, toteż szczególnie zaniepokojeniśmy się do klientów władze komunikacyjne zapewne częściej będą sowały coraz bardziej rygorystyczne sankcje.

(zk)

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 9 — „Zobaczyć Neapol i...” — komedia obyczajowa prod. węgierskiej (kol.); 15.05

— Wakacyjne Kino Młodych „Podziemny front” — odc. 1 „M-14” — odpowiada — film ser. prod. TP; 15.30 — Losowanie Małego Lotka; 15.45 — Dziennik; 15.55 — Transmisja spotkania delegacji partyjno-państwowej PRL przed stawicielem społeczeństwa Pragi (kol.); 17.15 — Kino TDC — „Tajemnicza wyspa” — Ucieczka — seryjny film fabularny produkcji francuskiej (kol.); 18.10 — „Gdy zaczynamy...” — program publicystyki kulturalnej — „Komunikacja” (kol.); 18.30 — „Z przyrodą na ty” — program popularno-naukowy (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 —

Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.10 — 10 Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kolobrzeg 77 — „Epos Żołnierski” (kol.); 21.45 — Dziennik (kol.); 22 — „Prawda czasu — prawda ekranu” — „6 lipca” — filmowy dramat historyczny prod. radzieckiej.

PROGRAM 2: 16.30 — „Ocalić zapomnienia” — „Serce i parygrafem”; 17 — Studio Sport — wokół stadionów; 18 — Kino Filmów Animowanych; „Podróż” — prod. polskiej (kol.); „Hobby” — prod. pol. (kol.); „Jeśli już” — prod. pol. (kol.); „Nie kocha” — prod. pol. (kol.); „Znośne dźwięki” — prod. polskiej (kol.); 18.40 — Teleskop; 19 — program dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.10 — Tydzień Filmów Czechosłowackich — „Mokre buty miedzi” — film fab.; 22 — Polski Film Dokumentalny — filmy 17 Festiwalu Kierowskiego (kol.); 22.30 — 24 godzinny (kol.); 22.40 — Wakacje z jeźdźniem angielskim, cz. 2.

Wiadomości: 12, 16.